

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz miły netowy 1 szpaltowy 44
i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt.
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej 3/4



Paul Boncour

będzie reprezentował Francję w Genewie

PARYŻ, 4 grudnia. — Nie jest jeszcze sprawą zdecydowaną czy Briand pojedzie do Genewy. Według pogłosek obiegających kół dyplomatyczne prawdopodobnie na radzie Ligi narodów Francję będzie reprezentował Paul Boncour. Wiadomość o pozostaniu Brianda w Paryżu łączona jest z szeregiem spraw wewnętrzno-politycznych, które wymagają obecności premiera w stolicy.

Izba francuska a cepowa i inflacja

PARYŻ, 4 grudnia (A. W.). Przyjęcie przez izbę ustawy o inflacji przypisywane tu jest powszechnie osobistemu wpływowi Brianda, który umiał swą wybitną elokwencją przekonać wszystkich o tem, że inflacja jest nie tylko niebezpieczna, lecz nawet bardzo potrzebna.

Naogół utrzymuje się tutaj przekonanie, że Briand uzyska większość również i w senacie. Cała prasa, nie wyłączając nawet pism opozycyjnych, jest dla Brianda pełną uznania i stwierdza że jest on jedyną pewną ostoją przed wybuchem komuny, czy faszyzmu we Francji.

Stresemann wybiera się do Paryża

PARYŻ, 4 grudnia (A. W.). Korespondent „Matina” donosi, że potwierdza się raz jeszcze wiadomość, że Stresemann przybędzie wkrótce do Paryża, wbrew twierdzeniu prasy niemieckiej.

W wywiadzie, otrzymanym od ministra Stresemanna korespondent „Matina” został poinformowany, że intencje niemieckie są zupełnie szczerze i że Niemcy bolą niedowierzające artykuły prasy francuskiej. Stresemann ponadto oświadczył, że Niemcy pragną współpracować z Francją nie tylko na polu politycznym, lecz i w dziedzinie ekonomii i to pracować z korzyścią dla obu narodów.

Dyktafor zmienia rząd

Primo de Rivera est mort, vive Primo de Rivera

MADRYT, 4 grudnia (PAT). Dyktator podał się do dymisji. Wobec otrzymania od króla odpowiednich pełnomocnictw Primo de Rivera utworzył nowy gabinet, zachowując stanowiska prezesa rady ministrów. Szefem był gen. Martinez, który będzie jednocześnie wiceprezesem rady ministrów. Tel. i min. dla spraw zagranicznych piastuje Yaguaz.

P. Skrzyński wraca z pożyczką Takie wiadomości dochodzą do prasy Czy rząd znowu je zdementuje?

Nasz warszawski koresp. telefonuje: Dziś o godzinie 9.20 rano przybywa do Warszawy p. premier Skrzyński.

Zaraz po przyjeździe p. premier odbędzie naradę z ministrem skarbu Zdziechowskim, oraz z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim.

Premier Skrzyński przedstawi wynik swych rokowań w City londyńskim w

sprawie kredytu 135 milionów dolarów pożyczki, poczem rozpatrzone będą ostatnie relacje dyr. Miynarskiego, które nadeszły dzisiaj z Nowego Jorku.

Wiadomości te są w dalszym ciągu po-myślnie.

Po południu odbędzie się przyjęcie premiera w Belwederze, a następnie rada gabinetowa.

Po naradach premiera i ministra Zdziechowskiego z przedstawicielami sejmu, w sprawie warunków pożyczki i następnie naradzie gabinetowej będą wysłane do dyrektora Miynarskiego ostateczne instrukcje w sprawie sfinalizowania pożyczki.

Jednocześnie będzie zdecydowany termin ewentualnego wyjazdu ministra skarbu, p. Zdziechowskiego do Londynu.

Polska jest ofiarą kryzysu europejskiego Gdy kryzys minie, rząd powróci do liberalizmu w handlu Wywiad z prezesem rady ministrów, p. Aleksandrem Skrzyńskim

WIEN, 4 grudnia (Pat). „Neue Freie Presse” zamieszcza wywiad swego korespondenta warszawskiego z prezesem rady ministrów Skrzyńskim.

Omawiając sytuację gospodarczą, premier zaznaczył: „Kryzys, jaki przeżywa Polska, jest następstwem ciężkich stosunków gospodarczych, panujących w całej Europie. Błędem byłoby uważanie kryzysu za następstwo wyłącznie wewnętrznych stosunków polskich. Zapomina się o fakcie, że Polska bez obcej pomocy przeprowadziła reformę walutową. Gdyby reszta Europy powojennej zdobyła się na konsolidację stosunków gospodarczych, Polska również uzdrowiłaby się ekonomicznie. Niestety, z powodu syzyfowej pracy nad polityczną konsolidacją Europy

nie było możliwości skierowania intensywniejszych wysiłków w celu zlikwidowania kryzysu gospodarczego.

Stosunki w dziedzinie gospodarczej wymagają również swojego Locarna. Jakże mogłoby się dzieło sanacji udać Polsce, która została dotknięta wojną w dotkliwy sposób. Jakże Polska mogła przeprowadzić to wszystko. Kryzys gospodarczy Polski ujawnia ten stan chorobliwy, jaki można stwierdzić w innych krajach Europy.

Polska, będąca rynkiem zbytu dla różnych towarów, ma bramy otwarte — gdy szuka kredytu znajduje drzwi zamknięte. Żadne państwo w Europie nie jest w stanie dźwignąć się o własnych siłach. Wydźwignięcie ogólne wyjdzie na korzyść

poszczególnym państwom, osiągnięte zostanie ono za pośrednictwem gospodarczego Locarna. Zadaniem rządu polskiego będzie dążenie do uzdrowienia gospodarczego kraju. Fakt że został utworzony rząd o większości parlamentarnej daje gwarancję odpowiedzialnej współpracy sejmu w dziele sanacji gospodarczej.

Główną uwagę zwrócimy na sprawy walutowe, będziemy popierać rolnictwo i przemysł. Co się tyczy polskiej polityki handlowej, to nie jest winą jej, iż liberalizm musi być nieco ograniczony, bowiem „bliższa koszula ciału”. Jeżeli uda się rządowi polskiemu zwyciężyć stan kryzysu, Polska powróci do liberalizmu w dziedzinie handlu”.

Polska w Komitecie rozbrojeniowym Ligi ze względu na „specjalne stosunki geograficzne wobec Rosji“

GENEWA, 4 grudnia (Pat). — Komisja rady Ligi narodów wchodząca w skład komitetu koordynacyjnego, odbywa naradę nad przygotowaniem procedury i składu przyszłej komisji badawczej dla spraw rozbrojenia. Już na przeszłym zgromadzeniu Ligi narodów przeciwko procedurze i składowi komisji koordynacyjnej podnoszono zarzut, iż dzieli się ona na dwie kategorie członków.

Państw wchodząc do rady Ligi 146 tych głos był decydujący i państw mając głos doradczy ponieważ ich przedstawiciele wchodzi w skład komisji koordynacyjnej nie jako przedstawiciele państw, lecz jako

przedstawiciele technicznych organizacji Ligi.

Na ostatnim zgromadzeniu Ligi narodów zastrzeżenia przeciw tej procedurze podnoszono w trzeciej komisji i w specjalnej podkomisji, gdzie ze strony Polski uzasadniał delegat polski, poseł Dębski.

Ustalono: 1) zmianę nazwy komisji koordynacyjnej, 2) wszystkie państwa wchodzące do komitetu badań będą miały głos równorzędny. Obecnie komitet zastanawia się, według jakiego klucza powołane będą państwa z pomiędzy niewchodzących do rady Ligi. Liczba członków komitetu bę-

dzie 15. Napewno w skład wejdzie jeden członek państw rozbrojonych na zasadzie istniejących traktatów, prawdopodobnie Węgry. Z drugiej kategorii państw wejdą do komisji państwa, znajdujące się w specjalnych stosunkach geograficznych wobec Rosji. Nie ulega wątpliwości, że Polska ma prawo, które będzie uznane do wejścia do komitetu. Będzie to zgodne z tezą Polski w czasie trwania tegorocznej konferencji kontroli handlu bronią w maju i czerwcu w Genewie, na której Polskę reprezentował gen. Sosnkowski.

Dziś wieczorem komitet rady Ligi w tych kwestiach w dalszym ciągu obraduje.

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi

(Piotrkowska 73)

wzywa wszystkich kunców i przemysłowców do zgłoszenia swych pretensji przeciwko Bankowi Handlowemu w Warszawie, Oddział w Poznaniu, oraz przeciwko „Direktion der Discontogesellschaften in Berlin”, oddział w Poznaniu, w sprawie

Kuzniecowa-Bobowski w Poznaniu

w godzinach biurowych do dnia 10.XII 1925 r.

Wydział Ochrony Kredytu

przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi.

Ostrzeżenie.

Niniejszym podajemy do wiadomości Szanownej Klienteli, że z dniem dzisiejszym został wydalony z naszej firmy

p. Władysław Orzechowski.

Wszelkie transakcje, załatwione przez Niego, nie będą od dnia dzisiejszego przez nas honorowane.

Z poważaniem

ELECTROLUX,

9081-1

Sp z ogr odp.

Łódź, ul. Przejazd 6

Aeroplanem ponad Europą

Spójrzmy z lotu ptaka na politykę Francji, Niemiec, Polski i Włoch

Czego chcą socjaliści francuscy?

Naprzód nie dopuścili do władzy Doumiera, wołając, że władza pozostać musi w rękach kartelu lewicy, i że gotowi byłiby wziąć udział w rządzie lewicowym. Opierając się na tej deklaracji, wystąpił Herriot ze swą próbą stworzenia gabinetu demokratyczno-socjalistycznego: aliiści w ostatniej chwili socjalizm coła mu swe zaufanie i osadza inicjatywę jego na lodzie. Na scenie politycznej pozostał nieśmiertelny Briand — ów stary kokiet kuluarów parlamentarnych: jemu to przypało — w wyniku wielorakich starć partyjnych — wziąć na się rolę tak zwanego zbawcy kraju i zarazem zbawcy instytucji demokratyczno-przedstawicielskich. Nie posiadając mocnego oparcia w izbach, Briand będzie usiłował rządzić, opierając się na opinii publicznej; w najlepszym razie wspierać go będzie w parlamencie doraźna większość, skojarzona z żywiołami umiarkowanymi lewicowych, z wyraźnym pominięciem socjalistów i radycalistów. Nietylko bowiem na lewicy panuje zamęt i rozprzężenie; ten sam rozgardziasz stał się udziałem prawicy. Jadąc tedy do Londynu, aby podpisać wraz z innymi układami locarneńskimi, premier francuski reprezentował raczej sumę dwóch rozgardziaszów, niżli jakiś pozytywny środek konsolidacji państwowej i narodowej. Gabinet Brianda, w rzeczy samej, to — niemoc prawicy postawiona obok niezdecydowanej postawy socjalizmu; to — dwie równoważące się negacje, które, paraliżując się wzajemnie, odstepują władzę żywiołom środkowym, nijakim, lawirującym między „talk” i „nie”.

Ale czy w innym położeniu znaleźli się jego koledzy w Londynie? Czy coś innego prócz improwizowanej tymczasowości przywieźli ze sobą do Londynu ministrowie niemiecki i polski?

Władza państwowa w Niemczech przeżywa kryzys niemiejszy, niż we Francji. Nacjonaliści niemieccy wściekają się przeciw paktom, zawartym w Locarno, wściekają się tem gwałtowniej, że nie mają im nic do przeciwstawienia. Kanclerz Luther, kładąc podpis Niemiec pod paktami locarneńskimi, podpisał jednocześnie swoją własną z urzędu kanclerskiego dymisję. Dymisja jego, oczywiście, nie znaczy tego, aby po nim do władzy w Berlinie dojsz miały nieprzejednany i wściekły nacjonalizm. Przeciwnie, domyślać się i wnosić raczej należy, że nacjonalisci, uchylając się od ratyfikacji dzieła pokoju, zamkną sobie temsamem drogę do udziału w polityce, która zbierać będzie tego dzieła pokoju owoce.

Niemniej wszakże fakt pozostaje faktem: obok Brianda, premiera bez oparcia w parlamencie, staje Luther, kanclerz bez jutra.

A jakie jest jutro naszego premiera Skrzyńskiego? Kryzys, jaki przeżywa Polska, jest fermentem bodaj głębszym i ostrzejszym od tego, jaki nurtuje Francję i Niemcy. Polska, rzecz można, stoi dziś przed zagadnieniem ponownego zdobycia i obwarowania swej niepodległości. To wszystko, na co liczone u nas dotychczas; to, w czem pokładano zaufanie, zawiodło nas z kretesem. Zawiodła pomoc obcych; zawiodł rozum stanu tych, którzy żądali dla się pełnomocnictw i uprawnień wyjątkowych; zawiodł urzędnik polski, zwłaszcza ten, stojący u szczytu drabiny państwowej; zawiodł obszar, czujący więcej sentymentu dla swych koni ugowych, niż dla doli parobka-fornala, gnieżdżącego się w barakach dworskich, pospołu z tyfusami i gruźlicą, na gnoju krów i prosiąt; zawiodł sejm, zawiodł senat, zawiodł prokurator i sędzia... Zawód, jaki sprawił nam „złoty” jest tylko wykładnikiem tych głębokich załamań, jakie dokonały się w psychice naszych „sier” kierowniczych i rządzących...

Cóż tedy premier polski powieże mógł do Londynu?

Zdawałoby się, że jest śród mężów stanu Europy jeden tylko premier, zdolny re-

prezentować w Londynie stałość i moc rządów, trzymanych ręką nieugiętą w swoim kraju: Mussolini. Ten, istotnie, nie lęka się kryzysu rządowego; nie dba o większość parlamentarną, bo sam tej większości dyktuje prawa i daje zlecenia. On tedy, zjawiwszy się w Londynie, mógł być daś w swojej osobie obraz polityka, który kryzys powojenny przeobrażeń opanował i przewyczyzył w sposób radykalny. Ale, niestety, Mussolini do Londynu

nie pojechał. Posłał zastępcę, sam zaś wolał pozostać w domu. Wobec niedwuznacznej postawy, jaką przybrał wobec zapowiedzi przyjazdu Mussoliniego proletariatu angielskiego, dyktator Włoch wolał nie narażać się na niespodzianki podróży i zrzekł się myśli własnoręcznego położenia podpisu pod paktami pokoju.

I ten fakt najjaskrawiej, jeśli się nie myli, maluje stan krytyczny wszystkich niemal państw Europy teraźniejszej. Wszy-

scy przedstawiciele rządów, jacy zjechali się w Londynie, byli przedstawicielami raczej chaosu i słabości politycznej, niż jasnego przekonania i siły. Ten zaś jeden, który głośno na Europę o swem przekonaniu i o swej sile obwieszcza, nie znalazł w sobie dość determinacji, aby z tą siłą i przekonaniem ruszyć się poza próg swego domu! Oto ironia współczesnego losu Europy!

J. Przemyski

Duch Locarna stał się ciałem

Jak podpisano traktat locarneński w Londynie

Korespondencja własna „Głosu Polskiego“

Londyn, 1 grudnia.

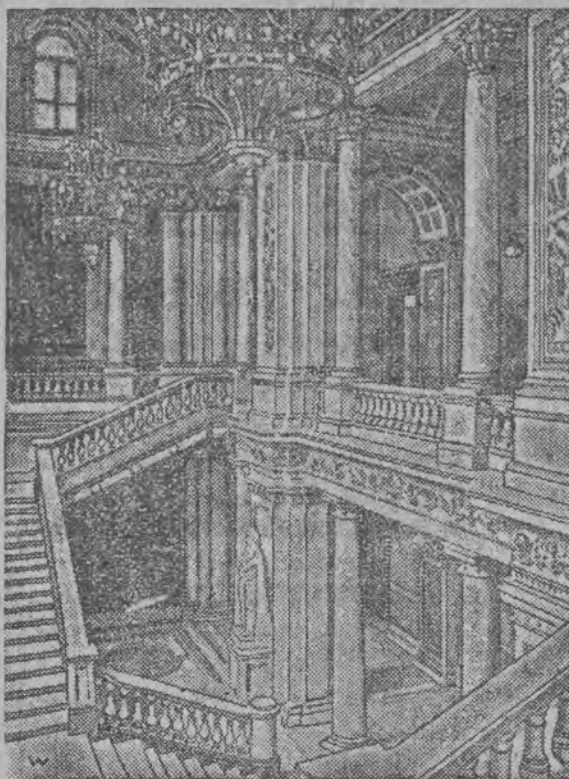
Trudno mi było opędzić się wrażeniu, że przyglądam się posiedzeniu zarządu jakiegoś towarzystwa akcyjnego, kiedym patrzył i przysłuchiwał się uroczystości podpisania traktatów, parafowanych w Locarno. Sala „złota” w gmachu Foreign Office, o której tyle mówiono, jako o jednej z najpiękniejszych w stolicy, okazała się stosunkowo niewielką, bardzo poważnym, salonem, którego ściany i sufit, nigdy złocone niezawodnie, pokryte są solidną patyną, tak charakterystyczną dla Londynu. Połowa sali oddana została na użytek właściwy, na „podpisywanie”, a druga obrócona została na amfiteatr, gdzie zasiedli dziennikarze.

Podpisywanie traktatów locarneńskich było pierwszym tego rodzaju publicznym zebraniem w Londynie; wszystkie dotychczasowe traktaty, podpisane w różnych okresach w stolicy W. Brytanii, nie były oglądane w chwili składania podpisów przez setki chciwych oczu dziennikarskich.

Analogia do zebrania towarzystwa akcyjnego nasunęła mi się wskutek pogodnego nastroju „businessowego”, którym odznaczał się ten ostatni akt locarneński. Kilkunastu panów, którzy już dawno wszystkie sprawy obgadali i doszli do porozumienia, którzy się już wzajemnie doskonale znają, którzy wszyscy rozumieją dobrze, że rozkwit „interesu” zależy od ich wspólnych wysiłków, że zresztą ich los osobisty związany jest z Locarnem i zebrało się na sesję publiczną, aby przed światem zademonstrować zgodę i przyjaźń, jaka między nimi panuje, aby dać dowód, że „interes” jest w dobrych rękach i jest pilnowany. Uśmiechy ich przyjazne, ukłony wzajemne i wymiana kurtuazji uwiecznione zostały przez licznych operatorów kinematograficznych, którzy ustawili się na specjalnej platformie i kręcili swoje korby, podczas gdy mężowie stanu kręcili się po sali, albo kręcili pióra w rękę.

Pozatem wszystko było bardzo wzruszające. P. Chamberlain — przepraszam — od dzisiejszego ranka sir Austen Chamberlain, w powodu nadania mu najwyższego orderu Podwiązki, który automatycz-

nie daje tytuł „Sir’a” — był bohaterem dnia, i jako gospodarz, i jako ten, który według opinii powszechnej najbardziej przyczynił się do pomyślności pracy w Locarno. Przyjmował gości na wyłożonych czerwonym suknie stopniach Foreign Office, i kiedy wszyscy już zebrałi się w saloniku przyległym do sali „złotej”, wprowadził procesję do stołu.



Klatka schodowa w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych — Foreign Office — wiodąca do sali, w której podpisano pakt locarneński

Za wysokim i sztywnym p. Chamberlainem, którego monokl błyszczał pod silnym sztucznym światłem operatorów kinematograficznych, ukazał się zgarbiony i dość niedbale ubrany p. Briand. Górował nad wszystkimi p. Skrzyński — wspania-

łym wzrostem i postawą. Z za pasa pana Skrzyńskiego wyglądał p. Benesz, maleńki, nerwowy, ruchliwy. Kanclerz Luther wydawał się nieco zawstydzony, rzekłbyś nauczyciel szkoły średniej, który wszedł na zebranie profesorów uniwersytetu. Pan Stresemann nie pozostawał ukazaniem się swem żadnej wątpliwości co do swej narodowości i „szerszej ojczyzny” — Prus. P. Vandervelde miał na ustach bardzo miły uśmiech; może przypominał sobie, kiedy wkraczał na salę dzisiejszą, że jest jednym z obecnych mężów stanu; który podpisał również traktat wersalski. Długa droga — od Wersalu do Locarno — nie była widać przykra dla niego. Błady i chorobliwy p. Scialoja zawsze sprawia na mnie wrażenie oliary tragedji; pomyśleć, że ten naprawdę wyjątkowo zdolny i inteligentny mąż stanu i prawnik daje się używać przez p. Mussoliniego do występów zagranicą, tam, gdzie p. Mussolini nie może się ukazać.

Pp. dyrektorzy spraw europejskich zasiedli do stołu, pokrytego zamiast kontyentalnych tek na dokumenty, specjalnymi skrzynekami. Nie podnosząc się z miejsca, p. Chamberlain po francusku powiedział parę słów kurtuazyjnych imieniem króla angielskiego. Po nim wszyscy delegaci odczytali zgóry ustanowione deklaracje, których nie będę przytaczał; znać je z depeesz. Wszyscy mówili po francusku, w języku dyplomatycznym. Gospodarz, kurtuazyjny p. Chamberlain, dał przykład, p. Luther jednak, o którym wszyscy wiedzą, że władza płynnie francuskim, mówił po niemiecku...

Deklaracje zostały odczytane, francuszczyzna p. Skrzyńskiego była przedmiotem podziwu — poczem sir Cecil Hurst oświadczył, że delegaci są w posiadaniu prawomocnych pełnomocnictw. Dodał, że dokumenty zostały sprawdzone i poprawione stylistycznie. Zaczęło się składanie podpisów zwykłym piórem drewnianem. Niektórzy podpisywali swoimi piórami. P. Chamberlain, który złożył swój podpis obok podpisu premiera Baldwinia imieniem W. Brytanii, użył pióra złotego, które otrzymał w podarunku od swoich współpracowników z Locarno.

Kiedy dokumenty pergaminowe z pięknym drukiem i niebieskimi wstążeczkami zostały schowane do jednej ze skrzynek i kiedy list sześciu państw do Niemiec w sprawie art. 16 ligi narodów został wręczony p. Luthrowi — nastąpiła chwila najbardziej dramatyczna. P. Briand dość niespodziewanie zabrał głos i z wielkim wzruszeniem zaczął mówić o tem, jak potrzebny jest światu pokój. P. Briand, przecież najlepszy mówca Francji, tutaj mógł w kilku tych zdaniach rozwinąć swoje krasomówstwo. Poruszył wszystkich, nawet p. Stresemanna, który po niemiecku starał się z mniejszym znaczeniem powodzeniem trafić w ton przemówienia p. Brianda.

Jeszcze raz obeszła kolejka mówców, którą zakończył p. Baldwin po angielsku — bo nie zna żadnego innego języka. Co za kurtuazja jednak! Przemówienie jego zostało przełożone na francuski.

Na tem skończyło się. Austen Chamberlain — jeszcze mi trudno przyzwyczaić się do tytułowania p. Chamberlaina — oświadczył, że „le conference est terminée” i zaczęto się rozchodzić. Duch Locarna stał się ciałem...

Bystander.

Gospodarka eks-ministra Sikorskiego w świetle kontroli

O zakupach min. kolei opinjować musi prokuratora generalna

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Komisja skarbowo-budżetowa senatu podzieliła na posiedzeniu przedpołudniowym referaty, a po południu wysłuchała referatu senatora Januszewskiego o raporcie szefa korpusu kontrolerów armii. — Sen. Januszewski w referacie swym podniósł, że korpus kontrolerów bardzo uciążliwie administrował wojskową Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, która dotyczyła między innymi doniesłego zagadnienia zamówień i zakupów ministra spraw wojskowych. Referent między innymi podniósł, że w tej sprawie brak po-

rozumienia pomiędzy ministrami spraw wojskowych i przemysłu i handlu. Komisja postanowiła zaprosić na jedno z najbliższych posiedzeń obu tych ministrów dla omówienia sprawy zamówień.

Na zakończenie wysłuchano referatów sen. Adelmiana i Siedleckiego o sprawozdaniu na wyższej izbie kontroli w sprawie zakupu przez min. spraw wojsk. kawy w konserwach i podkładów kolejowych przez min. kolei.

Co się tyczy tej ostatniej sprawy, postarowano zasięgnąć dodatkowej opinii w prokuraturze generalnej.

Przyjaźń polsko-francuska

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Z Paryża donoszą, że z inicjatywy parlamentarzystów francuskich, którzy odwiedzili w swoim czasie Polskę, stworzona została grupa polsko-francuskiej przyjaźni. Na prezesa został wybrany p. Loc-

quin.

Do grupy należy 130 deputowanych i 40 senatorów.

Należą do niej między innymi p. Painlevé, Herriot, Paul Bannour, Leon Blum, Poincaré, de Selves i inni

Chamberlain i Cziczerin spotykają się na urlopie we Włoszech

LONDYN, 3 grudnia (Pat). Chamberlain bezpośrednio po ukończeniu sesji rady ligi narodów wyjeżdża na wypoczynek do Włoch. Urlop jego trwać będzie miesiąc. Równocześnie donoszą, że Cziczerin z końcem grudnia lub z początkiem stycznia uda się na pewien czas do Włoch.

WŁOSY RATUJĄCI! Wypadanie włosów wstrzymuje momentalnie „ESPRI-INDIANA”
Po krótkim czasie włosy przrastają.
Sprzedaż w Składzie Aptecznym J. Chanachowicza, Pomorska 25. Cena Zi. 3.—, 8504.

Bank Polski przywraca dyskonto weksli

Nasz warsz. koresp. telefontuje:

Częściowo zawieszono przed paru dniami w głównych oddziałach Banku Polskiego dyskonto zostanie wznowione całkowicie w dn. 7 b. m.

800 tys. dolarów

zakupił Bank Polski w Warszawie

WARSZAWA, 4 grudnia (Pat). Wczoraj dnia 4 b. m., na giełdzie warszawskiej obroty dolarami utrzymywały się na poziomie 8.10 — 7.85 przy tendencji zniżkowej. W centrali Banku Polskiego i jego oddziałach rozpoczęła się skup dolarów po 8.40, który skończył się przy kursie poniżej 8-miu. Bank Polski zakupił ogółem 800 tysięcy dolarów.

Orgie spekulacyjne w Katowicach

WARSZAWA, 4 grudnia (Pat). Jak donoszą z Katowic, spekulacja walutami doszła punktu kulminacyjnego w dniu 2 grudnia. Notowano dolary 13.25.

Zaznaczyć należy, że sfery gospodarcze zachowały się wobec tych zjawisk krytycznie, co wyraziło się wstrzymaniem od kupna dolarów, gdy te przekroczyły 8. Spekulacja ogarnęła obce sfery bankowe (prawdopodobnie inspirowane przez swe centrale zagraniczne).

W dniu 2 grudnia wieczorem czarna giełda ogarnęła panikę. Dnia 3 b. m. rano ujawniła się niemożność uskutecznienia wypłat złotych z tytułu zawartych transakcji dolarowych. O godzinie 4-ej dolar spadł na 7.50.

Czarna giełda w areszcie

KRAKÓW, 4 grudnia. W Sosnowcu dokonano szeregu aresztowań między czarogieldziarzami.

Posłowie sejmowi jadą do Moskwy

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Dowiadujemy się, że dnia 9-go grudnia wycieczka ma z Warszawy do Moskwy wycieczka poselska. Organizował ją już dawno klub niezależnej partii chłopskiej.

Podobno obecnie skład personalny wycieczki ma być rozszerzony i oprócz N.P. Chowców i posła Helmana z „Wyzwolenia”, mają w niej wziąć udział przedstawiciele innych grup; m. in. zgłosił swój udział w wycieczce poseł Bryl.

Gdyby skład wycieczki został rozszerzony, wezmą w niej udział i przedstawiciele koła żydowskiego.

„Wyzwolenie”

zwołało radę naczelną

Nasz warsz. koresp. telefontuje:

Dowiadujemy się, że klub „Wyzwolenia” zwołał na niedzielę posiedzenie rady naczelnej.

Japonia ma 60 milionów ludzi

TOKIO, 4 grudnia (Pat). Ludność Japonii w dniu 10 października 1925 roku wynosiła 59.736.000. Stanowi to wzrost o 3.777.000 w porównaniu ze spisem z roku 1920.

Przesilenie w Niemczech

Znowu Luther, lecz już bez Gesslera

BERLIN, 4 grudnia. — Luther przybywa z Londynu w ciągu dnia dzisiejszego. Bezpośrednio po jego przybyciu w godzinach popołudniowych odbędzie się rada gabinetu, na której zapadnie decyzja gabinetu. Ponowne powierzenie Lutherowi misji tworzenia rządu jest absolutnie pewne. Minister reichswchry, dr. Gessler z góry odmówił udziału w nowym gabinecie.

P. Zimmermann komisarzem w Gdańsku

GENEWA, 4 grudnia. — W kołach zbliżonych do ligi narodów, obiegają pogłoski, że na stanowisko wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku zostanie mianowany dotychczasowy komisarz ligi dla Austrii, b. burmistrz Rotterdamu, P. Zimmermann

Rząd wznawia walkę z lichwą w celu ukrócenia nieuzasadnionej podwyżki cen

Okólnik ministra spraw wewnętrznych p. Raczkiewicza do wojewodów

Nasz warsz. koresp. telefontuje.

Min. spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz rozesał wczoraj do wojewodów następujący okólnik:

Zaobserwowane podnoszenie cen w chwili decydującej walki o równowagę budżetu należy uważać za objaw niezdrowej spekulacji. Podkreślić należy, że znaczna część towarów, znajdujących się w obiegu handlowym jest wyprodukowaną przy kosztach opartych na normalnej wartości złotego i że w chwili obecnej nie zdrożała większa część składników, ani kosztta produkcji oraz że podwyższenie cen może stać się przeszkodą dla przywrócenia normalnej wartości złotego.

Minister spraw wewnętrznych poleca

władzom administracyjnym przeciwdziałać nieuzasadnionemu wzrostowi cen artykułów pierwszej potrzeby i walkę z objawami występnego ograniczania podaży.

Minister spraw wewnętrznych zaleca władzom administracyjnym skorzystanie w jaknajszerszym zakresie z uprawnień dla walki z lichwą.

Kupiectwo żydowskie i cha-decy

u min. skarbu p. Zdziechowskiego

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Minister skarbu, p. Zdziechowski, przyjął wczoraj przedstawicieli centrali zwią-

ku kupców żydowskich, senatora Szerezwskiego, sen. Truskiera i posła Wiślickiego.

Przedstawili oni ministrowi memoriał, zawierający postulaty kupiectwa żydowskiego.

Naczelną tezą handlu, według tego memoriału, jest zapobieżenie nagłym i nieuzasadnionym wahaniom kursu złotego.

Następnie konferował minister z przedstawicielami klubu Ch. D. posłami Dymowski i Czerniawski, którzy mu przedstawili projekt SCENTRALIZOWANIA PRZEZ ZAW DOLAROWYCH W BANKU POLSKIM.

Rząd postanowił powołać do życia w imię min. spraw wewnętrznych KOMISJĘ MIĘDZYMINISTERJALNĄ DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Wyrok na Steigera w czwartek

Wszystkie wnioski obrony odrzucone

Wczoraj posiedzeń sądu nie było

LWÓW, 4 grudnia. (Spec. służba telegr. „Głosu Polskiego”). — Z wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, że na dzisiejszym posiedzeniu trybunału, wszystkie wnioski, zarówno obrony, jak i prokuratora, zostały odrzucone, a to ze względu, iż trybunał chce jaknajprędzej zakończyć proces

LWÓW, 4 grudnia. (Specjalna służba telegr. „Głosu Polskiego”). — Na czwartkowym posiedzeniu trybunału, przewodniczący radca Franke postanowił „ex presidio” wezwać telegraficznie dr. Kohna, naczelnego lekarza kasy chorych w Równem, ojca pani Orlickiej, na sobotę do Lwo wa, to też w sobotę zeznawać będzie on

przed trybunałem dla stwierdzenia czy i co Orlicka opowiadała w domu o swoich spostrzeżeniach w dniu zamachu.

Poza tym świadkiem, więcej nikt już zeznawać nie będzie.

W sobotę wygłosi obrońca dr. Landau dodatkowe przemówienie w sprawie Ol-szańskiego.

LWÓW, 4 grudnia. (Specjalna służba telegr. „Głosu Polskiego”). — Dowiadujemy się, że dalszy przebieg rozpraw został u-perzedkowany w ten sposób, że w sobotę zakończy się postępowanie dowodowe, w poniedziałek wygłosi mowę prokurator.

We wtorek, z powodu święta sesji nie będzie, w środę natomiast przemawiać

będzie w imieniu obrony jeden z obrońców, prawdopodobnie dr. Loewenstein, jako najstarszy wiekiem.

Po resurze przewodniczącego i po replice stron, w środę popołudniu odbędzie się narada sędziów przysięgłych, a w czwartek rano zostanie ogłoszony wyrok.

LWÓW, 4 grudnia. (Specjalna służba telegr. „Głosu Polskiego”). — Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach znowu prowokowano obronę, jak również niektórych świadków, którzy składali zeznania na korzyść Steigera.

Prawdopodobnie obrona zgłosi w tej sprawie wnioski.

Budżet na grudzień bez deficytu

Komitet „sześciu” uchwalił już preliminarz

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie pełnego komitetu delegatów ministra skarbu do spraw oszczędności państwowych pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. wojewody Moskałewskiego.

Posiedzenie poświęcone było dyskusji szczegółowej nad budżetem grudniowym, który został ustalony w ostatecznej formie bez deficytu, zgodnie z zasadą oszczędności bezwzględnej, która pozwala na wydatkowanie tylko w granicach realnie osiągalnych dochodów. Mimo to wszystkie istotne potrzeby państwa, a w szcze-

gólności płatności długów zagranicznych zostały zabezpieczone.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się dziś (dnia 5 b. m.) w godzinach popołudniowych, omawiana na niem będzie sprawa prowizorium budżetowego na rok 1926

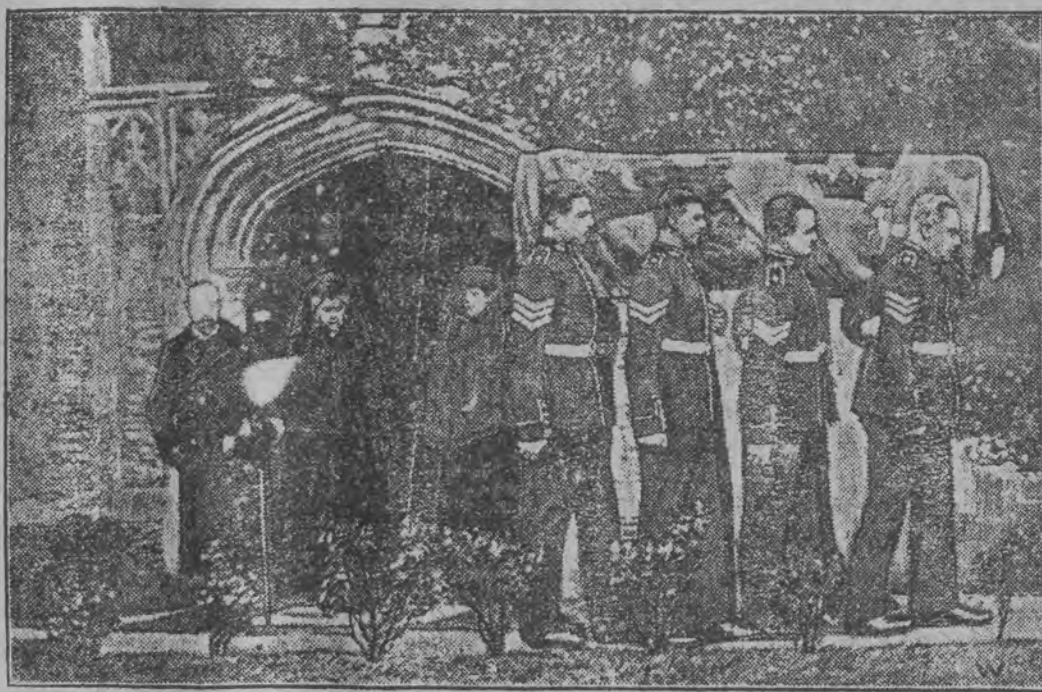
Dochody będą rozdzielone pomiędzy min sterstwa

Prace nad budżetem 1926 r.

WARSZAWA, 4 b. m. (PAT). Wczoraj dnia 4 b. m. odbyło się w ministerstwie skarbu, pod przewodnictwem nadzwyczaj-

nego komisarza oszczędnościowego, wojewody Moskałewskiego, posiedzenie delegatów ministra skarbu do spraw oszczędności państwa

Na posiedzeniu ustalono ogólną wysokość wydatków państwa, które będą preliminarzowo w prowizorium budżetowym na I kwartał 1926 roku. Wydatki te obliczono, wychodząc z sumy realnie osiągalnych dochodów, aby uniknąć deficytu — Te kwoty zostaną rozdzielone na poszczególne ministerstwa, z którymi nastąpia rokowania w tempie przyspieszonym gdyż ustawa o prowizorium budżetowym wniesiona będzie do sejmiku z początkiem przyszłego tygodnia.



Pogrzeb królowej matki Aleksandry

Trumna niesiona przez grenadierów gwardji, okryta flagą domu panującego. Tuż za nią kroczy angielska para królewska

Stan zdrowia Reymonta

W stanie zdrowia Wład. Reymonta nie ma rażąco większych zmian i przebieg choroby jest bardzo poważny. Niemniej jednak daje się zauważyć pewne, drobne polepszenie u chorego, który wczoraj

późnym wieczorem czuł się o tyle lepiej, że zażądał książki do czytania.

Dziś rano większych zmian nie było. Przew. chorobom stale czuwają lekar-

Bezwstyd bolszewicki

Wielkie oburzenie w Londynie wywołał bezwstydny krok kilku urzędników rosyjskich banku „Narodny Bank”, który omal nie spowodował incydentu dyplomatycznego.

Oto w rocznicę święta Nieznanego Żołnierza, podczas dwóch minut, na których przeciąg zamarli ruch na ulicach Londynu, usłyszano z okien wymienionego banku rosyjskiego kilkanaście doniosłych głosów, śpiewających „Czerwony Szandar”. Wszystkie pisma potępiały niesłychany nietakt bolszewicki i domagały się wydalenia winnych.

Jeden z dyrektorów banku opublikował w prasie list, w którym stwierdza, że winni zostali natychmiast odesłani do Rosji.

Wczorajsza epidemia pożarowa w Łodzi

Jednocześnie prawie wybuchły pożary w trzech miejscach, a mianowicie w domach mieszkalnych, przy ulicy: Sienkiewicza 31, Napiórkowskiego 27 i Kilińskiego 89.

Pożary były nieznaczne, powstałe na skutek wadliwie urządzonych przewodów kominowych, to też zostały szybko zlokalizowane przez lokatorów i nie trzeba było odrywać straży ogniowej od ciężkiej pracy przy likwidacji pożaru w fabryce „Warszultza”.

Wskaźnika drożyznianego dla regulacji płac, rozszerzenia zapomóg dla bezrobotnych, utrzymania zdobyczy socjalnych, bezwzględnej walki z drożyzną i utworzenia sądów przemysłowych domagają się związki klasowe, enpeerowskie i chadeckie

Wielka Konferencja pod przewodnictwem min. pracy, Ziemieckiego

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

W min. pracy odbyła się konferencja, zwołana przez ministra Ziemieckiego, celem zasięgnięcia opinii organizacji robotniczych o obecnej sytuacji gospodarczej. Na konferencji poza przewodniczącym p. Ziemieckim, obecny był z ramienia rządu wiceminister Jankowski, Drecki, Ulanowski, Klott i przedstawiciel min. spraw wewnętrznych, p. Szwalbe. Z ramienia klasowych związków zawodowych obecni byli posłowie Kwapiński i Szczerkowski, oraz pp. Topinek i Zdanowski. Byli również przedstawiciele zjednoczenia zawodowego polskiego i chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego.

Min. tow. Ziemiecki, zagajając konferencję, zaznaczył, że chwila obecna wymaga najbliższego kontaktu ministrów ze sferami społecznymi, a w danym wypadku min. pracy ze sferami robotniczymi.

Tow. Kwapiński oświadczył w imieniu komisji centralnej zw. zaw., że z zadowoleniem wita inicjatywę min. porozumienia się z organizacjami zawodowymi w tych niesłychanie ważnych sprawach. Ze swej strony musi na wstępie podkreślić, że kardynalnym obowiązkiem rządu wobec szerokich rzesz pracowniczych i robotniczych jest bezwzględna walka z pochodem drożyzny oraz obrona robotników przed dotkliwymi ciosami spadku wartości złotego.

Tow. Zdanowski, mówiąc o konieczności zabezpieczenia robotnikom ich zarobków, stwierdził, że związki zawodowe w dzisiejszej sytuacji gospodarczej domagają się przede wszystkim utrzymania obecnego stanu posiadania. Rząd musi to zrobić, przeprowadzając przedewszystkiem energiczną walkę z drożyzną. Co ważniejsze jednak, w obliczu wzrostu drożyzny rząd musi niezwłocznie zapobiec możliwemu spadkowi zarobków naskutek drożyzny przez wysunięcie wobec sejmu projektu ustawy o przymusowym stosowaniu wskaźnika statystycznego do płac.

Cyniczne oświadczenie przedsiębiorców, że gdyby nawet drożyzna wzrastała, oni nic nie dodadzą i płac nie podniosą, są groźbą, która nie może mieć zastosowania. W okresie dewaluacji zarobki robotnicze w Polsce spadły katastrofalnie.

Do tego katastrofalnie niskiego poziomu płac doprowadzili przedsiębiorcy polscy robotników w okresie stabilizacji złotego. Szybki wzrost drożyzny w ostatnich kilku dniach spowodował dalsze niesłychane pogorszenie stanu zarobkowego. W tych warunkach organizacje zawodowe muszą się domagać jaknajwyższego przeprowadzenia w sejmie ustawy o obowiązkowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego do płac, przytem niezbędne jest ustalenie

minimum płacy,

czyli ustawowe zakazanie płac niższych, niż kwota przewidziana, jako niezbędna dla utrzymania robotniczej rodziny przy życiu. Postulatem, wynikającym z tych samych przesłanek jest żądanie jaknajwyższego rozszerzenia zabezpieczenia na wypadek bezrobocia dla robotników wszystkich kategorii bez względu na to ilu robotników zatrudnia dane przedsiębiorstwo.

Tow. Topinek stwierdził, że najpilniejszym zadaniem min. pracy jest współdzia-

Doraźna pomoc bezrobotnym

W dniu wczorajszym, z inicjatywy p. wojewody L. Darowskiego odbyło się w województwie posiedzenie organizacyjne wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym. W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych.

Posiedzenie zagał p. wojewoda, wskazując na konieczność podjęcia jaknajbardziej akcji pomocy dla bezrobotnych.

W wyniku dyskusji wyłoniono wojewódzki komitet pomocy bezrobotnym, oraz ściślejszy komitet wykonawczy, który pracować będzie ściśle z magistratem łódzkim, oraz magistratami miast województwa nad techniczną stroną zaopatrzenia bezrobotnych w najniezbędniejsze artykuły.

Komitet wojewódzki, oraz komitet wykonawczy będą miały za zadanie nadzorować akcją zaopatrywania bezrobotnych w artykuły pierwszej potrzeby i nad gospodarką środkami, których dostarczą na ten cel rząd, samorządy i społeczeństwo.

łanie przy wypłacaniu robotnikom należności przez przedsiębiorstwa, z którymi to należnościami fabryki zalegają obecnie po kilka i kilkanaście tygodni. Nie mniej ważne jest energiczne wtrącenie się min. pracy w dziedzinie szerzącej się ostatnio epidemii niechęci wśród przedsiębiorców do obniżania zarobków robotnikom przez obrywanie stawek akordowych, premjowych i t. p. Przemysłowcy szantażują przytem robotników groźbą zamykania

przedsiębiorstw. Równie ważną kwestją jest sprawa wystąpienia min. pracy z projektem ustawy o sądach przemysłowych, celem zmiany dzisiejszych stosunków na terenie b. Kongresówki i kresów, gdzie istnieje zupełna niekaralność tych przemysłowców, którzy pozbawiają tysiące robotników należnych im zarobków, po zwolnieniu ich z pracy.

Tow. Szczerkowski zwrócił uwagę min. na konieczność przedsięwzięcia niezwłocz-

nie środków, zmierzających do zabezpieczenia robotnikom doraźnej pomocy ze strony państwa i do rozszerzenia akcji zapomogowej na wszystkich robotników.

Min. Ziemiecki na zakończenie konferencji stwierdził, że wysunięte przez organizacje robotnicze życzenia i żądania będą dla niego punktem wyjścia do jego wystąpienia na terenie rządu, i oświadczył, że i nadal pozostawać będzie w ścisłym kontakcie z organizacjami robotniczymi.

Gospodarcza Łódź contra magistrat Prośba o wyznaczenie delegata rządowego Dlaczego prezes rady miejskiej p. Fichna obraził się?

Onegdaj prezes rady miejskiej rozesłał do pism wezwanie pod adresem stowarzyszeń gospodarczych, które złożyły w ministerstwach memorjał z żądaniem ustalenia przy magistracie łódzkim komisarza rządowego. Na wezwanie to sfery gospodarcze nadesłały nam następujące pismo, w którym rozprawiają się z pierwszym obywatelem miasta:

Prezes rady miejskiej m. Łodzi p. dr. Fichna, skarcił listem otwartym miejscowe organizacje gospodarcze za rzekomy brak kurtuazji, polegający na tem, iż nie został zawiadomiony przez nie o podjętym wobec władz centralnych kroku, zmierzającym do uzyskania wyznaczenia dla magistratu m. Łodzi delegata rządowego. P. prezes twierdzi w swym liście, że owe organizacje są zdecydowanymi przeciwnikami obecnego przedstawicielstwa miejskiego i że nie powinny robić tajemnicy z tego, co powinno być własnością opinii publicznej.

Zatem aż trzy zarzuty, z których jeden dziwniejszy od drugiego. Rozpatrując je kolejno zastanowić się należy przede wszystkim nad tem, co właściwie nadaje p. prezesowi prawo roszczenia, by obywatele miasta powiadomiali go o każdym swym kroku, choćby nawet o takim, który ma z nim, względnie z reprezentowanym przez niego ciałem zbiorowym pewien, acz luźny, związek. Nie można nie zaprzeczyć temu, że przypisywanie takich obowiązków obywatelom stanowiłoby bardzo znaczne i dotkliwe skrópowanie swobody ich ruchów i poczynań i że udzielanie lekcji kurtuazji w pewnym stopniu przekracza skądinąd szerokie atrybucje prezesa przedstawicielstwa miejskiego.

Co do zarzutu zdecydowanego przeciwnictwa, to nie można bronić p. prezesowi własnej i nieskrępowanej w tej mierze opinii, ani też prawa dzielenia się nią ze społeczeństwem. Dlaczego jednak pismo organizacji gospodarczych, powołujące się

na ustalone przez województwo niedomaganie i błędy gospodarki miejskiej, czyli magistratu, oraz na nadmierne obciążenie obywateli podatkami komunalnymi, i żądające wyznaczenia delegata, uznane zostało przez p. prezesa za dowód wrogich uczuć tych organizacji dla rady miejskiej, to jest i pozostać musi własną p. prezesa tajemnicą.

Pozostaje zarzut trzeci: rzekoma tajemniczość postępowania krnabrnych organizacji. Tajemniczość ta znalazła wyraz najprzód w wiadomości, zamieszczonej przez korespondentów warszawskich, zarówno w pismach stołecznych, jak łódzkich, następnie zaś we wzmiankach, streszczających treść zawartego w 17-tu wierszach pisma maszynowego, t. zw. memorjału i stwierdzających, że pismo to zaopatrzone było w podpisy 8-ku związków. Prawdopodobnie nazwy tych związków nie zostały wymienione jedynie dla braku miejsca.

Dalszym objawem tajemniczości postępowania były: interwencja posłów łódzkich wobec ministra spraw wewnętrznych, podana do wiadomości publicznej przez wszystkie pisma, oraz list p. Chadyńskiego.

Zaiste, p. prezes swoiście zupełnie ujmuje pojęcie tajemniczości, skoro przebieg tej sprawy zalicza do rzędu „wersji, krążących po Łodzi”.

Do pisma tego załączony został wspomniany memorjał. Treść jego jest następująca:

Łódź, dnia 12 listopada 1925 r.

Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

Powołana na mocy reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 marca 1923 r. L. S. M. 1969-23 i z dn. 4 marca

1925 roku Nr. S. M. 602-25 do zbadania gospodarki miejskiej m. Łodzi Wojewódzka Komisja ustaliła: brak prawidłowej rachunkowości, nieprawidłowe wykonywanie budżetu, nieprawidłowy zarząd majątkiem, pomieszczenie w budżecie wydatków nie wynikających z istotnej potrzeby, zatrudnienie zbyt licznej personelu i niezgodna z przepisami obowiązującymi lokatę gotówką, czyli wszystkie cechy, wymagające na mocy par. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-go grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 113-1924 r.) wyznaczenia delegata rządowego.

Zastanawiając się nad dokonywanym przez Magistrat m. Łodzi wymiarem i ściąganiem podatków komunalnych, a także nad wysokością obciążenia podatkowego ponad istotną zdolność podatkową kontrahentów, niżej podpisane organizacje gospodarcze m. Łodzi proszą Ministerstwo Skarbu celem sanacji gospodarki miejskiej o mianowanie delegata rządowego.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi.

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem.

Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego.

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi, Stowarzyszenie Fabrykantów Wyrobów Pończosznich.

Związek Przemysłu Działanego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Polski Związek Przemysłowców Metalowych, Oddział Łódzko-Kaliski.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijań, przedmieście m. Łodzi.

Przedziałnia Schwartzschultza spłonęła Pastwą płomieni padł trzypiętrowy budynek fabryczny

Gdy wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem rozległy się ponure dźwięki syren pożarniczych i zaalarmowane miasto zaczęło gorączkowo dowiadywać się, gdzie się pali, przypomniały się owe feralne cztery piątki w ubiegłym roku, gdy łuna raz po raz okrywała niebo, a Łódź żyła pod groźbą pożarów.

Telefon redakcyjny dzwonił bez przerwy: „Gdzie, u kogo?”

Z trudem uzyskaliśmy połączenie ze strażą ogniową: „Pali się fabryka E. Szwarcschultza, Pomorska 163”.

Natychmiast udaliśmy się autem na miejsce wypadku. Już zdaleka widać było wielką, krwawą łunę, która zwiększała się coraz bardziej, w miarę zbliżania.

Przyjeżdżamy na miejsce, gdzie komendant III oddziału straży ochotniczej udziela nam chętnie szczegółów.

Przedziałnia, licząca sto kilkadziesiąt metrów długości, zatrudniała 50 robotników i należała do tych nielicznych obecnie fabryk, pracujących pięć dni w tygodniu.

W dniu wczorajszym o godzinie 6-ej w robotnicy opuścili fabrykę, udając się do domów. Jedynie na parterze pozostało kilka robotnic, które kończyły swą pracę.

Nagle o godzinie 6.45 na drugim piętrze, w części budynku, w której mieszcza się „Kreis-maszyny” oraz skład przędzy, wybuchł pożar, który z błyskawiczną szybkością począł się rozszerzać i wkrótce morze płomieni ogarnęło 1, 2 i 3 piętra.

Na miejsce pożaru przybyły I, II, III, IV, V, VI i X oddziały straży ogniowej i natychmiast przystąpiły do dzielnej akcji ratowniczej.

Uratować jednak nie zdołano wiele. Raz po raz rozlegały się ogromne huk. To zawały się 3 i 2 piętra.

Akcja ratownicza miała więc na celu uratowanie parteru i lewego skrzydła budynku, w których mieści się maszyna parowa i kotłownia.

Po parogodzinnych wysiłkach udało się dzielnym strażakom ogień umiejscowić.

Po jakimś czasie przybył na miejsce komendant W. Jęger, który wszczął emer-

giczne śledztwo, celem wyświetlenia przyczyny powstania pożaru.

O godzinie 9 wieczorem ogień był jeszcze w pełni, ale dzięki „brand-murowi”, oddzielającemu skrzydła gmachu, nie było już obawy, przed rozszerzeniem się ognia.

Pastwą niszczącego żywiołu padła jedynie środkowa część fabryki, t. j. trzy piętra.

Dookoła płonącej fabryki zebrały się olbrzymie tłumy ciekawych i jedynie dzięki usiłowaniu konnej policji, która wzorowo utrzymywała porządek i szyk opanowała sytuację, obeszło się bez wypadku i akcja ratownicza nie doznała szwanku.

Dogaszanie zgłiszcz przy pożarze, trwało do późnej nocy, poczem o kłęsce żywiołowej świadczyły już tylko czerniałe mury, szczątki maszyn i grudy popiołu.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Straty są kolosalne i przewyższają podobno premję asekuracyjną.

POD OSTRYM KĄTEM

Bajka o szczęśliwym kraju

Za górami, za lasami,
za dalekimi morzami,
jest kraj piękny nad podziw —
kraj spokojny i szczęśliwy.

Wszyscy w kraju tym mieszkańcy
żyją, jak Boga wybrańcy:
żaden w ciszy swego domu
nie rwie włosów pokrywom,
nie przeklina ziemi, nieba,
wiedząc, że dla dziełek chleba
zbraknie mu i zupy rzadkiej
na żadnego w snach podatki,
układy, państwowe racje,
kryzysy oraz sanacje,
przybierając furfi postać,
nie spadają, by go chłostać,
gryźć, szarpać, krew z żył, szpik z kości
wysysać mu bez litości
i pętląc dusię szylej
żaden w kurczach się nie wije
po spożyciu zamiast strawy,
z przyprawą lub bez przyprawy —
nadprogramów gabinecie
i wyborczych firm paszete.

Pieniądz ludzi tam nie podli,
o grzech kapłan się nie modli;
kolo tortur się nie kręci,
nie istnieją konfidenci.
Nikt nie musi tam oliary,
jeśli nosi okulary,
składać ze swej cześć i życia;
na nikogo nikt z ukrycia
nie śmie rzucić potępienia;
nikt się w sądzie nie zamienia,
by zmyślone karać zbrodnie;
nie przysięga nikt niegodnie.

Skarbiec stoi tam otwarty
w dzień i w nocy — to nie żarty! —
wał nie broni go żołnierzy,
bo myśli nawet o kradzieży
nieznana jest tamtych głowom.
Ma swą ważkość u nich słowo,
przeło obce im są spory.
W kraju tym jest Kasa Chorych,
lecz ją każdy bardzo ceni;
zarząd jej ubezpieczeni
wybierają sami poło,
by zajmował się robotą,
więc im szczeni los łaskawy
licytacji i niesławy.

Za lasami, za górami,
za dalekimi morzami...

Ach! mogłabym jeszcze długo
bajkę snuć, lecz mi się smuży
gorzkich łez zalewa lice
— znacie też mój tajemnicę...

M-a P-a

Prośba o odrobinę ludzkości

Od jednej z czytelniczek otrzymałmy następujące uwagi:

W tych dniach: byłem świadkiem następującej sceny: w porze obiadowej rojnieszami ulicami miasta policjant prowadził modego aresztanta. Był tegi, przejmujący mróz. Chłopak, który miał na sobie tylko liche ubranie z przykrótkimi rękawami, nieruchomo trzymał przed sobą mocno skute ręce, tak obrzmiałe i czerwone z zimna, że sprawiały wrażenie jakiejś potwornej narośli na jego piersi; nie było też przechodnia, któryby się nie zatrzymał i nie obejrzał za nim, a wracająca do domu dziatwa szkolna robiła głośne — odpowiednie i nieodpowiednie — uwagi.

Nie wiem, jakie przestępstwo popełnił ten człowiek i jaką karę musi za nie ponieść; wiem jednak, że władze bezpieczeństwa publicznego i sprawiedliwości muszą dbać o to, by w traskający mróz nie pędzić przez miasto aresztantów bez cieplejszego odzienia, z mocno skutymi rękoma, że nie powinny czynić z nich wstrząsającego widowiska dla ulicy i budzić niezdrowych instynktów wśród gawiedzi. Jestem głęboko przeświadczona, że zgodzą się ze mną czytelnicy „Głosu Polskiego”, a może również i ci, do których słowa te są zwrócone.

M. P.

5.XII.25. 5.XII.25.

KUPON ULGOWY

dla czytelników „Głosu Polsk.”

Salon sztuki fotograficznej

J. TYRASPOLSKI

ul. Piotrkowska 76, tel. 12-33,

udziela okaziecielowi niniejszego

kuponu

25% KUBATU 25%

przy zdjęciach pojedynczych i w grupach

Kupon ważny jest jedynie w dniu

swęj daty.

Walka z potworną hydrą spekulacji

Powstrzymanie się od kupna -- nakazem chwili

W dniu wczorajszym nastąpiło załamanie się cen mąki

W ciągu ubiegłych dwóch dni wyszła znowu z uspienia, żerując na załamaniu się złotego, hydra spekulacji w handlu. Ustabilizowanie kursu złotego przed dwoma blisko laty, zdawało się, zadało jej cios śmiertelny. Ale oto wystarcza, okazuje się, jedna chwila, pozornej zresztą, przelotnej słabości, ięb hydry odrasta.

Jest coś istotnie odrażającego w tej gotowości i piorunowej skwapliwości, z jaką wszyscy sprzedawcy rzucili się na społeczne nieszczęście, na pozór nieszczęścia choćby, aby natychmiast z krzywdą szerokich mas odbiorców wykuc sobie z tej

krzywdy i z tego nieszczęścia najnowszymi pasek towarowo-dolarowy.

Hurtownicy i sklepikarze, chłopcy - sprzedawcy i młynarze, szewcy i krawcy, restauratorzy i cukiernicy rozpoczęli popis podbijania cen zarówno na artykuły krajowe, jak i zagraniczne, oczywiście kalkulując ceny według najwyższego kursu, jaki kiedykolwiek i gdziekolwiek dolar osiągnął.

Sygnal do spekulacji dali handlarze mąką i młynami, za nimi poszli piekarze, rzeźnicy, właściciele sklepów kolonialnych i t. d.

Przykład szedł również z góry — Bank

cukrownictwa począł ograniczać sprzedaż cukru, co spowodowało gwałtowną wyżką cen tego artykułu oraz spekulację nim.

Gwałtowna wyżka cen wywołała wśród rzesz konsumentów panikę, która uławniła się w gwałtownym zwiększeniu popytu, co również nie pozostało bez wpływu na dalszy wzrost cen.

To też nakazem chwili jest powstrzymanie się od kupna — należy ograniczyć się do przeprowadzenia zakupów rzeczy najniezbędniejszych, co zmusi rzeszę spekulantów do poskromienia ich wilczych apetytów.

Województwo łódzkie w pałacu Poznańskich 200.000 zł. Komornego to za wiele!

W warszawskiej „Rzeczypospolitej” czytamy:

W związku z podaną przez nas informacją o zamierzonym przeniesieniu biura województwa łódzkiego z hotelu, w którym się dotychczas mieszczą, do innego lokalu, pragnęlibyśmy dodać kilka uwag.

Pałac Poznańskich, gdzie mają być umieszczone biura województwa, według opinii wielu osób, nie odpowiada temu przeznaczeniu. gdyż ubikacje przeznaczone na biura są ciemne i wilgotne.

Podobno komorne za dzierżawę tego gmachu ma wynosić niewiarygodnie wyso-

ką sumę 200,000 zł. Stanowczo uważamy, iż skarb państwa nie może pozwolić sobie, a raczej zwolennikom pałacu Poznańskich na tak ogromny wydatek.

W celu uniknięcia ewentualnych podejrzeń, jakie mogą się w społeczeństwie łódzkim rodzić wskutek tej tranzakcji zainteresowane ministerstwa winny wysłać do Łodzi komisję rzeczoznawców celem zaopiniowania, czy wymieniony gmach nadaje się na siedzibę województwa i czy cena nie jest zbyt wysrubowana.

Tam, gdzie chodzi o grosz publiczny, nie można nigdy skąpić ostrożności.

Indywidualne prawo przejazdu po g. 14 ej otrzymują mogą właściciele wozów ciężarowych

Jak wiadomo wozom ciężarowym wolno jeździć po głównych ulicach naszego miasta, jak Piotrkowska, Narutowicza, Nowomiejska i t. d. do godziny 14-ej. W sprawie przesunięcia godziny, po której obowiązuje zakaz przejazdu, złożone zostały memoriały przez centralę rzemieślniczą, oraz przez jeden z związków kupieckich.

Sprawa ta po dokładnym zbadaniu przez województwo w porozumieniu z komisarzatem rządu została przesądzona za-

sadniczo w sensie nieprzychylnym, to znaczy, iż zakaz przejazdu obowiązuje nadal od godziny 14-ej.

Natomiast postanowiono upoważnić komisarz rządu do wydawania specjalnych zezwoleń poszczególnym firmom i instytucjom, które w podaniach o przepustki udowodnią konieczność przewożenia towarów po przyncypalnych ulicach po godzinie 14-ej. (z)

Zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1904 odbędzie się w niedzielę dn. 6 grudnia

W miesiącu październiku r. b. został powołany do służby czynnej rocznik 1904. Po dwumiesięcznym przeszkoleniu wstępnym, t. zw. rekruckim, następuje uroczyste zaprzysiężenie na wierność służby ojczyźnie.

Takie uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1904 odbędzie się w niedzielę, dnia 6 grudnia, o godz. 10-ej rano w kościele garnizonowym przy ulicy Jerzego, dla szeregowych wyznania rzymskokatolickiego i grecko-katolickiego.

W uroczystym zaprzysiężeniu oprócz przedstawicieli władz wojskowych wezmą udział przedstawiciele władz państwowych z wojewodą Darowskim na czele, przedstawiciele władz komunalnych i miejscowego społeczeństwa. Po uroczystej mszy, celebrowanej przez szefa duszpasterstwa D. O. K., ks. Burzyńskiego, na-

stąpi zaprzysiężenie, po którym odbędzie się defilada przed dowódcą korpusu.

Zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1904 wyznania prawosławnego odbędzie się w dniu 5 grudnia, o godz. 10-ej rano w cerkwi garnizonowej przy ulicy Piarowicza nr. 1.

Dla szeregowych wyznania mojżeszowego w synagodze przy ul. Wolborskiej dnia 6-go grudnia, o godz. 10-ej.

Dla szeregowych wyznania ewangelickiego w kościele św. Jana przy ulicy Sienkiewicza nr. 60 dnia 8 grudnia, o godz. 12-ej.

Ze względu na nader podniosły i uroczysty charakter powyższych zaprzysiężeń władze wojskowe proszą o jaknajwiększy udział szerokiego warstw miejscowego społeczeństwa. (o)

Zebrania kontrolne roczników 1897, 1896 i 1900

W dniu dzisiejszym winni się stawić na zebrania kontrolne szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, kateg. A, C i C1.

W komisji nr. 1 ul. Konstantynowska nr. 64 (koszary 31 p. S. K.) rocznik 1897 o nazwiskach na litery N. O.

W komisji nr. 2, ul. Konstantynowska nr. 81 (koszary baonu sanit.) rocznik 1896 o nazwiskach na litery N. O.

W komisji nr. 3, ul. Wólczńska nr. 223, rocznik 1900 o nazwiskach na litery O. P. R.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić o godzinie 8-ej rano punktualnie wraz z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się w porę na zebrania kontrolne, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych)

przez przewodniczących zebraniom kontrolnym.

Powołani na zebrania kontrolne nie mogą rościć pretensji do skarbu państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też pomieszenia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się na zebranie kontrolne. Od obowiązku stawienia się do zebrania kontrolnych są zwolnieni ci rezerwiści, którzy w roku bież. zostali zwolnieni ze służby czynnej lub też odbyli ćwiczenia wojskowe. (o)

Dr. Rejtler-Kurjańska

powróciła 9074

Aleje Kościuszki Nr. 32.

Inteligencja pracująca w hołdzie Stefanowi Żeromskiemu Uroczysta akademja w sali filharmonji

Onegdaj odbyła się w sali Filharmonji uroczysta akademja ku czci ś. p. Stefana Żeromskiego, wielkiego pisarza i obywatela.

W sali udekorowanej kwiatami żywym zebrał się liczni przedstawiciele inteligencji pracującej, organizacji społecznych i kulturalnych.

Po odegraniu marsza żałobnego Szopena przez trio koncertowe zabral głos dr. Kłuszyński, prezes łódzkiego oddziału T. U. R., który w przemówieniu swem naszkicował działalność Stefana Żeromskiego, jako pioniera haseł demokratycznych, pioniera - społecznika, którego działalność związana była ideowo z poczynaniami klasy pracującej.

Następnie przemawiał sen. dr. Kopciński, podkreślając wysiłek twórczy zmarłego pisarza i nawołując do czytania dzieł autora „Róży” i „Snu o szpadzie”.

Sen. Pozner rzucił garść wspomnień osebistych o Żeromskim, przyczem naszkicował tragiczną dolę literata polskiego w okresie przedwojennym, jego nędzę i biedę materialną.

W twórczości Żeromskiego zauważyć można łączność z socjalizmem polskim i jego reprezentantką wśród warstw pracujących — P. P. S.

Jan Kochanowicz, reżyser i artysta teatru miejskiego, odczytał fragmenty „Słowa o bandosie” i „Snu o szpadzie”, a p. Zawieyski, art. teatru popularnego — z „Popiołów”. Uroczystość zakończona została w podniosłym nastroju odegraniem elegji żałobnej.

Inteligencja pracująca godnie uczciła pamięć wielkiego pisarza - nauczyciela, którego dzieła kształtowały psyche współczesnego pokolenia

K.

Otwarcie wystawy drobiu i zwierząt domowych w Helenowie

Wszelkie przygotowania na otwarcie ogólnej wystawy drobiu, gołębi, psów i zwierząt domowych dobiegły już ku końcowi. Najróżnorodniejsze zwierzątka dziś jeszcze znajdują swe miejsce w salach Helenowa, zaś w niedzielę o godz. 9-ej rano staną drzwi wystawy otworem dla gości. Każdy oddział otrzyma swego sędziego, który najlepszym okazom przeznaczy nagrodę. Kury, gęsi i kaczki szacować będą panowie: Dr. Trybalski z ministerstwa rolnictwa z Warszawy i dr. Paszek z Gdańska; gołębie? panowie A. Will z Bydgoszczy, jak i pp. B. Keilich i E. Francke z Łodzi; psy — pp.: Heinrich z Warszawy i Stolarow z Łodzi, zaś króliki — p. Paweł Kalkbrenner z Łodzi.

Znawcy i miłośnicy orzekli, że nigdy jeszcze podobna wystawa nie miała tak pięknych okazów zwierząt racowych.

Komitet rasowy, nie bacząc na koszty, zaangażował znany kwartet muzyczny, który przygrywać będzie podczas wystawy. We wtorek o godzinie 9-ej wiecz. nastąpi jej zamknięcie.

Herbatka u handlowców polskich

W niedzielę, dnia 6 grudnia r. b., o g. 7-ej wieczorem w związku zawodowym handlowców polskich (Piotrkowska 108) odbędzie się „Herbatka” dla członków i wprowadzonych gości.

Uroczystość poświęcenia gmachów szkolnych

W sobotę, dnia 12 grudnia r. b., odbędzie się uroczystość poświęcenia trzech nowowzniesionych gmachów szkolnych miejskich szkół powszechnych, mianowicie: im. Adama Mickiewicza przy zbiegu ul. Nowo-Targowej i Południowej Nr. 24, im. króla Bolesława Chrobrego przy ulicy Drewnowskiej Nr. 88 oraz im. ks. Stanisława Staszica na Nowem Rokiciu.

Aktu poświęcenia miejskich gmachów szkolnych dokona J. E. ks. biskup Tymieniecki.

Spekulacja mąką zawiodła W dniu wczorajszym nastąpiła zwyżka cen

W dniu wczorajszym nastąpiło przesilenie w spekulacji mąką, której ceny wykazywały tendencję zniżkową.

Cena mąki pszennej spadła z 70 groszy za kilogram, na 60 groszy, żytniej z 7 do 8 groszy na kilogramie.

Sytuacja nacóg nie jest wyswietlona. Kupcy zbożowi powstrzymują się od sprzedaży wyczekując na notowania giełdy poznańskiej, która była nieczynna ze względu na wahania walutowe.

Kupcy kolonialni spekulują Usilowali przemieścić cennik z podwyżką 100 procentową

Delegacja związku kupców kolonialnych zgłosiła się do oddziału walki z lichwą przy komisariacie rządu, przedstawiając nowy cennik artykułów kolonialnych.

W cenniku tym ustalono podwyżki niektórych artykułów, dochodzące do 100 procent. Ceny te nie są uzasadnione podwyżką cen w hurcie, wobec czego nowe cenniki zostały odrzucone. Jednocześnie przygotowane zostaną przez władze administracyjne specjalne cenniki, które służyć będą jako podstawa orientacyjna akcji przeciwko spekulantom żywnościowym — Cenniki te w dniu dzisiejszym rozesłane będą do wszystkich komisariatów i rozdane kierownikom, prowadzącym akcję na mieście.

Życie tomaszowskie

(Tel. od własn. koresp. „Głosu Polskiego“)

ROK DOMU POPRAWY ZA GWALT NAD 10-LETNIĄ DZIEWCZYNKĄ.

Przed paru miesiącami Grzegoła Jan (lat 17) spotkał na spacerze w lesie dwie 10-letnie dziewczynki. Do jednej z nich I. H., zaczął Grzegoła umizgać się, a gdy na lubieżne jego gesty dziewczynka nie reagowała, mocnym uderzeniem powalił ją na ziemię i zgwałcił.

U sędziego śledczego p. J. Gurzyńskiego, Grzegoła przyznał się do winy.

W ub. sobotę zaś na rozprawie sądowej w sądzie okr. w Piotrkowie Grzegoła zapierał się swego czynu, został jednak skazany na 1 rok domu poprawczego.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

9 b. m. odbędzie się nareszcie posiedzenie rady miejskiej już od 3 miesięcy oczekiwane przez radnych. Na posiedzeniu tem, jako pierwszy punkt obrad przewidywana jest dyskusja nad budżetem miejskim na rok 1926.

Skasowanie szkoły realnej. Na posiedzeniu budżetowej komisji magistratu postanowiono skasować gimnazjum realne, i na jego miejscu założyć szkołę zawodową.

Barsz z karbolem dla ciotki. Ciotka Józefa Geras, Bojanowska, lat 60, ze wsi Rudniki, pow. brzezińskiego, przy zamążpójściu swej siostrzenicy, przepisała na nią cały swój majątek z tem, żeby dożywotnio otrzymywać od niej pewną ilość kartofli corocznie. Józefa uważała warunki za uczciwe i o to często w rodzinie były kłótnie i bójki.

Bojanowska pojechała do Tomaszowa do sądu skarżyć siostrzenicę a ta tymczasem przyszykowała dla ciotki barszcz z karbolem, a sama z mężem pojechała na zabawę. Ciotka skosztowała barszczu i nastąpiły objawy lekkiego zatrucia. W rezultacie Józefa Geras została osadzona w więzieniu aż do sprawy o chęć otrucia ciotki.

Dr. med.
Gustawa Zand-Tenenbaumowa
Wólczańska nr. 4. Tel. 40-25.
Choroby kobiece i akuszerja.
Przyjmuje od 5 do 5 po poł

Inwalidzi pracy mają te same prawa co inwalidzi wojenni

Rezolucje, powzięte na wielkim wiecu inwalidów fabrycznych

W lokalu związku maistrów fabrycznych przy ulicy Pańskiej Nr. 70 odbył się wielki wiec inwalidów fabrycznych, na który przybył z Warszawy poseł Reger.

P. Reger na wstępie swego przemówienia poinformował zebranych, iż zawsze występował w obronie inwalidów pracy, która to sprawa żywo go zajmuje, gdyż wnika w ich położenie materialne, które skutkiem obecnego kryzysu przemysłowego uległo pogorszeniu.

Drugi z kolei referował p. Szubert, który dowodził, że ustawa inwalidów pracy domaga się nowelizacji, gdyż w czasach, kiedy została ona zredagowaną — moc obowiązującą miały inne nieszczęśliwe wypadki.

P. Warsztacki, omawiając wypadki aktualne, stwierdził, że niedza szerzy się wśród inwalidów i domagał się przyznania inwalidom, pozbawionym rent, bezpłatnej pomocy lekarskiej i prawnej, oraz opieki specjalnej dla 100 proc. inwalidów, pozbawionych zapomóg.

Po przemówieniach, zgromadzeni przez akklamację przyjęli następujące rezolucje:

Z uwagi na katastrofalną i ze wszech miar opłakaną sytuację moralną i materialną inwalidów pracy zebrani wzywają sejm i rząd Rzeczypospolitej, jako też i samorządy oraz związki społeczne i zawodowe do poświęcenia baczniejszej i troskliwszej uwagi warunkom egzystencji inwalidów pracy i wyciągnięcia odnośnych wniosków, w celu uniknięcia zbiorowej katastrofy tysięcy obywateli inwalidów.

Jako pierwszy doraźny krok ulżenia nędzy tej kategorii obywateli zebrani uważają powołanie do życia społecznego komitetu opieki nad inwalidami.

Wychodząc z założenia, iż wytwórcza praca pokojowa jest niemniej pożyteczna dla dobrobytu państwa, niż zbrojna obrona granic w czasie wojny, zebrani domagają się stanowczo zrównania inwalidów pracy w prawach i przywilejach z inwalidami wojennymi, a więc w pierwszym rzędzie dotyczącymi pośrednictwa pracy i koncesji handlowych.

Zebrani wzywają rząd do przyznania posad o charakterze lekkiej pracy fizycznej we wszystkich instytucjach państwowych, komunalnych inwalidom pracy.

Zebrani wzywają rząd do podjęcia szerokiej inicjatywy oraz posłów do wniesienia do sejmu odnośnych nowel do obowiązujących obecnie ustaw, uwzględniających szczególnie następujące punkty:

- 1) podwyższenie rent wdowom z 20-tu na 50 procent; 2) podwyższenie rent sierotom z 15-tu na 25 procent, wiek sierot uprawnionych do rent przesunąć do 17-go roku życia; 3) renty praktykantów podnieść do poziomu dorosłych; 4) objąć ustawą inwalidów naskutek chorób zawodowych; 5) objąć ustawą ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków dozorców i służbę domową; 6) zabezpieczyć od inwalidzwa naskutek starości; 7) przywrócić inwalidom terminu dochodzenia praw odszkodowania w wypadkach przedawnienia; 8) zawarcie konwencji z odnośnymi państwami o wypłatę odszkodowania oby-

watelom uległym kalectwu za granicami kraju oraz t. zw. inwalidom cywilnym z lat 1914—1921 uległym kalectwu naskutek wypadków wojennych, pociągniętej do świadczeń wojennych ludności cywilnej; 9) zapewnić inwalidom bezpłatnej pomocy lekarskiej i prawnej; 10) najszybszego załatwienia spraw inwalidzkich w sądach i innych kompetentnych instytucjach; 11) stosunek renty ustawowej zmniejszyć z dwóch trzecich do pełnego zarobku przedwypadkowego; 12) roztoczenie specjalnej opieki nad inwalidami o 100 proc. niezdolności do pracy; 13) przyznanie inwalidom nieuprawnionym do pobierania rent, specjalnej zapomogi stałej; 14) przeniesienie zakładu ubezpieczenia od wyp. ze Lwowa do Warszawy; 15) ustanowienie specjalnych sądów rozjemczych dla spraw inwalidzkich we wszystkich województwach, zamiast jak dotychczas jedynego we Lwowie, przeciążonego sprawami; 16) przy wyborach do zarządu kliaść nacisk, by znaleźli się w nim przedstawiciele ubezpieczonych już poszkodowanych to jest inwalidów.

Oceniając w całej rozciągłości wysiłki i owocne rezultaty pracy związku inwalidów pracy w Łodzi, mającej na celu ulżenie doli inwalidzkiej, zebrani wnoszą, by ministerstwo pracy i opieki społecznej przyszło z wydatną pomocą tak prawną, jak i finansową tej instytucji oraz wzywają ministerstwo do podjęcia niezwłocznej inicjatywy uwzględnienia w jaknajbliższym czasie słusznych postulatów rzesz inwalidzkich.

Walka z nadmiernym importem Oddział „Ligi Niezapominajki” w Łodzi

Ukonstytuował się w Łodzi z inicjatywy stowarzyszenia techników polskich oddział Ligi Niezapominajki, którego celem jest propaganda bojkotu towarów zagranicznych i zachęcanie do posługiwania się wyrobami wytwórczości polskiej.

Na czele łódzkiej organizacji Ligi Niezapominajki stanął J. E. ks. biskup Tymieniecki i p. wojewodzina Darowska. W skład zarządu wchodzi członkowie stowarzyszenia techników, szereg miej-

scowych działaczy społecznych i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Należy spodziewać się, że zamierzenia Ligi Niezapominajki natrafia w Łodzi na podatny grunt i że ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa tłumnie zgłaszają się będą członkowie.

Biuro Ligi mieści się w lokalu stowarzyszenia techników polskich, Piotrkowska Nr. 102.

Amatorka ciastek została schwyta in flagranti

Od dłuższego czasu, właściciel kawiarni przy ulicy Cegielnianej 26, Abram Zylbersztajn, zauważył, że w niewyjaśniony sposób giną mu z lady różne ciasta i czekolady, a z czasem wartość zaginionych ciast dosięga sumy 2.000 zł.

Wieczorem, gdy o godzinie 12-ej Zylbersztajn opuszczał cukiernię, dokładnie wiedział, ile czekolady pozostaje na ladzie, a rano rękami stałe czekolady niknęły w niewytłomaczony sposób.

Pewnego dnia zostawił Zylbersztajn umyślnie na ladzie niewielką sumę pieniędzy — jednak rano pieniądze leżały na stole, a ciastka znowu zginęły.

W dniu onegdajszym Zylbersztajn umó-

wił się ze swą żoną, aby zamknęła go w cukierni na noc, a sama udała się do domu.

O godzinie 2-ej w nocy ktoś począł otwierać skład, lecz w tym momencie Zylbersztajn schował się pod ladę i począł obserwować skład.

Do cukierni weszła służąca Zylbersztajna — Krystyna Wyciskiewicz, która podeszła do lady i zabrała się do konsumowania ciastek.

Zylbersztajn w jednej chwili złapał łaskomą Krysię za kark i zwołałszy licznych przechodniów — zaprowadził Wyciskiewicz do komisariatu. — h —

Spekulanci oddani pod sąd Władze administracyjne podjęły walkę z nieuczciwymi kupcami

Nagły wzrost cen, ujawniony w ciągu ostatnich kilku dni, zmusił władze administracyjne do podjęcia energicznej akcji przeciwko objawom spekulacji. Akcja ta oparta jest na ścisłym wykonywaniu obowiązujących u nas w tej mierze ustaw i rozporządzeń. W wyniku tej akcji przeprowadzono przez policję cały szereg wywiadów i dochodzeń przeciwko niesumiennym kupcom, niestosującym się do wydanych swego czasu rozporządzeń o obowiązujących w handlu cenach, oraz o ujawnianiu cenników.

W dniu wczorajszym sporządzono przeszło sto protokółów, przeważnie w sklepach spożywczych. Część kupców, którym sporządzono protokoły stanę przed sądem.

Jak się dowiadujemy, kierownik walki z lichwą przy komisariacie rządu na m. Łódź, p. dr. Grabowski, naskutek polecenia p. wojewody Darowskiego przeprowadzi w ciągu najbliższych trzech dni kalkulację cen, zmuszając paskarzy do obniżenia cen.

Niesumienność część, przeważnie drobnego kupiectwa, wyzszykuje sytuację na rynku walutowym, aby z sytuacji tej wyciągnąć odpowiednie dla siebie korzyści. Kupujący coraz częściej spotykają się z odmową sprzedaży, motywowaną jakoby chwilowym brakiem towaru. Referat walki z lichwą przy komisariacie rządu otrzymał już cały szereg licznych skarg na powyższe praktyki. W sprawach tych wszczęto dochodzenie, kierując protokoły do sądu o lichwę wojenną.

Naskutek polecenia województwa, komendant P. P. na m. Łódź insp. Roszkowski, wydał polecenie wszystkim funkcjonariuszom, aby spisali protokoły na podstawie zażaleń poszczególnych osób. Zainteresowani konsumenci winni więc bez wahanja zwracać się do najbliższego posterunkowego, pełniącego służbę, lub też zwracać się osobiście do referatu walki z lichwą, Al. Kościuszki 1. Zażalenia telefoniczne nie dają podstawy do wszczęcia dochodzeń. — o)

Co usłyszymy dziś przez radio Program koncertów radiofonicznych na 5 grudnia

- Paríž, fala 458 m.: Godz. 22.00 Koncert.
- Londyn, fala 365 m.: Godz. 20.25 Koncert. 21.00 Wesoly wieczór wokalnno-muzyczny. 23.30 Koncert.
- Rzym, fala 425 m.: Godz. 20.40 Wieczór wokalnno-muzyczny.
- Zurich, fala 515 m.: Godz. 18.15 Gra na harmonice. 20.30 Muzyka taneczna.
- Wiedeń, fala 530 m.: Godz. 20.00 „Bracia Straubinger” operetka Ewlera. 22.00 Lekka muzyka.
- Berlin, fala 505 m.: Godz. 21.00 Koncert orkiestry. 22.30 Muzyka taneczna.
- Królewiec, fala 463 m.: Godz. 20.00 Śpiew przy lutni. 2.15 „Frykiant skrzypiec z Cremony” sztuka Coppiego. 22.00 Muzyka taneczna.
- Wrocław, fala 418 m.: Godz. 17.00 Orkiestra 20.15 „Anna Luiza” komedia Herscha.

Odczyty Czerwonego Krzyża

Staraniem czerwonego krzyża w niedzielę, dnia 6 grudnia r. b. o godz. 12 i pół w południe w sali polskiej Y.M.C.A. (Piotrkowska 89), dr. Zygmunt Golk, znany specjalista chorób skórnych, wygłosi odczyt na temat „Hygiena i dietetyka skóry i włosów”.

Odczyt będzie ilustrowany przezroczkami. Wejście na odczyt bezpłatne.

Odwolanie odczytu

Zapowiedziany na dzień dzisiejszy (sobota) odczyt p. wizytatora Połomskiego p. t. „Wychowanie fizyczne”, zostaje odwołany.

Odczyt religijny

Dziś, w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem w sali misyjnej przy kościele św. Jana (ul. Sienkiewicza 60-a na 1 p.) odbędzie się odczyt na temat religijny znanego prelegenta ks. profesora Szerudy z Warszawy. Wejście bezpłatne.

Wykłady Stefana Jarosza

Przypominamy, że w sali gimnazjum im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 44, występuje w stroju góralskim Stefan Jarosz. Wyświetlane będą przezroczki z Beskidu Zachodniego i uroczych Pienin. Nie wątpiście ci, którzy już poznali prelegenta i zachowywali się piosenkami góralskimi i ci, którzy jeszcze nie mogli słyszeć wykładów p. Jarosza skorzystają z okazji.

GABINET DENTYSTYCZNY E. FUCHS

Nawrót 4.
Codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzywilejowane 6-90—1
po cenach klinicznych.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski daje dziś popołudniu po raz ostatni przed zejściem z afisza znakomitą komedię Stefana Żeromskiego „Ucieka mi przepióreczka”. Początek o godzinie 3-iej m. 30. Ceny najniższe (od 40 groszy).

Wieczorem po raz drugi arcywesoła krotoczwila francuska Coolus'a i Hennequin'a „Dzwonek alarmowy”.

W niedzielę o godzinie 3-iej min. 30 po cenach zredukowanych pełna żywiołowego humoru, młodzieżowej wery i głębszego sentymentu komedia J. A. Kisielewskiego „W sieci”, z udziałem Janusza Warneckiego i Marji Modzelewskiej w rolach naczelnych.

Wieczorem po raz trzeci krotoczwila Coolus'a i Hennequin'a „Dzwonek alarmowy”. Bilety ulgowe, mimo niedzieli, ważne.

W poniedziałek wieczorem raz jeszcze — po cenach najniższych — ukaże się „W sieci”, z udziałem utalentowanych gości warszawskich Marji Modzelewskiej i Janusza Warneckiego.

We wtorek (święto Niep. Pocz.) o godzinie 3-iej min. 30 popołudniu ciesząca się stałym powodzeniem sensacyjna komedia Savoir'a „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”, urozmaicona w akcie III-cim śpiewem solowym i zbiorowym oraz tańcami (kabaret rosyjski).

PREMJERA „KOPCIUSZKA”.

Zapowiedziana od dłuższego czasu, z utęsknieniem oczekiwana przez liczne rzesze działwy łódzkiej przesłuchana, popularna baśń czarodziejska „Kopciuszek”, dana będzie po raz pierwszy na scenie teatru miejskiego w czwartek nadchodzący, dnia 10 b. m.

Widowisko urozmaicone będzie obficie śpiewem, tańcami oraz licznymi efektami czarodziejskimi, nad przygotowaniem których od szeregu tygodni pracuje rekwizytor teatru miejskiego. Nowe, istic bajkowe, dekoracje według projektów Bolesława Kudewicza wykończają popiesznie pracownie teatralne. Kostjomy częściowo z teatru Polskiego w Warszawie, częściowo zaś wykonane będą na miejscu pod kierunkiem p. Pytla oraz p. Wojkertowej.

Nad skomplikowanym aparatem techniczno-wykonawczym całości czuwa wytrwała i pomysłowa dłoń reżysera Konstantego Tatarkiewicza wspólnie z kierownikiem działu muzycznego p. prof. Białostockim.

Rolę tytułową odtworzy p. Zofja Gryl-Olszewska, inne role kobiece panie: Horecka, Jerzmannowska, Remicz, Rozwadowiczowa, oraz panowie: Bielicz, Komornicki, Krotke, Krzemiński, Mrozowski, Szubert, Żeromski. Nadto w wykonaniu bierze udział liczny poczet sił pomocniczych, statystów i dzieci.

Pierwsze dwa przedstawienia „Kopciuszka” odbędą się w porze wieczorowej: w czwartek nadchodzący, dnia 10-go oraz w piątek, dnia 11-go, wyjątkowo o godzinie 7-iej wieczorem, tak, aby widowisko mogło być ukończone o godzinie 10-iej wieczorem. Pozwoli to rodzicom przyprowadzić na te przedstawienia dzieci, dla których oba te widowiska są przeznaczone. W tym też celu ceny miejsc ustanowiono, mimo znaczne koszty przygotowań i eksploatacji widowiska — zredukowane (od 50 groszy). Do każdej łóżki wolno wprowadzić po dwoje dzieci na każde jedno miejsce.

Bilety na czwartkowe i piątkowe przedstawienia będą do nabycia w kasie zamawiając od poniedziałku; zamówienia na bilety można już kierować także w godzinach od 10 rano do 7 wiecz.

TEATR POPULARNY. Dziś, w sobotę, o godz. 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej „Ułani księcia Józefa” po raz ostatni w sezonie. W niedzielę o godz. 4 po południu wesoła krotoczwila w 3 aktach „Kontroler wagonów sypialnych” z pp. Sabą Zielińską i Urbańskim w rolach głównych. Wieczorem wznowiona będzie grana przed dwoma laty z nadzwyczajnym powodzeniem sztuka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami „Stare miasto” Fr. Domnika.

Poczynając od przyszłego tygodnia, teatr popularny wszystkie przedstawienia od poniedziałku do piątku włącznie grywać będzie po cenach najniższych od 50 gr. do 1.50.

JUTRZEJSZY PORANEK MUZYCZNY Z UDZIAŁEM STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO.

Jutro przyjeżdża do Łodzi Stanisław Gruszczyński i weźmie udział w niedzielnym poranku muzycznym naszej orkiestry filharmonicznej, który odbędzie się punktualnie o godzinie 12-iej w południe. Czekając więc nas istotnie niezwykła uczta artystyczna, albowiem tenor bohatera p. Stanisław Gruszczyński jest obecnie filarem i chlubą opery warszawskiej którego fenomenalny głos mieliśmy okazję niejednokrotnie podziwiać.

KONCERT PROF. TURCZYŃSKIEGO.

Na piątym koncercie z cyklu mistrzowskich koncertów w czwartek, dnia 10 b. m., o godzinie 8.30 wieczorem w sali Filharmonii wystąpi znakomity pianista prof. Józef Turczyński którego występy we wszystkich niemal stolicach Europy były przedmiotem uznania ze strony krytyki i publiczności.

Na program koncertu łódzkiego prof. Turczyński wybrał najpiękniejsze utwory ze swego nader bogatego repertuaru. Nie ulega wątpliwości, że koncert prof. Turczyńskiego cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Amerykański film kryminalny możnaby było stworzyć z dziejów służby wojskowej St. Sochy Kradł, bił, podpalał, denuncjował, mordował, wieszał, udawał warjata — Oto przestępstwa tego degenerata

Przed sądem wojskowym w dniu wczorajszym stanął szeregowiec Stanisław Socha ze składów amunicyjnych w Spale, oskarżony o kilkanaście przestępstw, dokonanych podczas pełnienia czynnej służby.

Socha został przeznaczony do rzeczowego pułku w roku 1923 i od początku swej służby stale zaniedbywał swe obowiązki.

Kilkrotnie karany, przez dowództwo pułku Socha przebył większą część służby w więzieniu wojskowym, lecz najsurowsze wyroki nie odstraszały go od występku.

Socha w ten sposób zapoczątkował swą służbę, że już na trzeci dzień po przybyciu do pułku, nocą okradł kilku kolegów, a zawieszany przez przełożonego, nazwał go warjata i zapytał porucznika w obecności świadków, czy w wojsku polskim panuje moda posądzania niewinnych — bo jeśli tak — to Socha zamierza zdezerterować.

Rezultat tego oświadczenia zwiększył jeszcze karę niesfornemu żołnierzowi, lecz osadzony w areszcie, wyjął z kieszeni zapalki i oświadczył współtowarzyszom że podpali koszary.

W celi uczynił się panoch, gdyż żołnierze bali się zbliżyć do Sochy, ponieważ jego atletyczna budowa ciała wymownie świadczyła, że pogrochocze kości każdemu — kto się doń zbliży.

Gdy Sochę izolowano w osobnej celi, wyłamał on z piwnicy kraty i wydostał się na mайдan koszarowy, wyrwane mi kostkami bruku począł obrzucać żandarmów — którzy obcieli go aresztować.

Z biegiem czasu — Socha stał się postrachem pułku a pracując w składach amunicyjnych przyrzekał, że gdy go przełożeni skrzywdzą, to wysadzi prochownicę w powietrze.

Innym znów razem Socha sprowadził do koszar kilkanaście wesołych cór Korintu, a gdy warta pułkowa kategorycznie odmówiła wpuszczenia ich do koszar — Socha rozbroił wartownika, związał go jego własnym pasem i zakopał w śniegu — swego zaś dopiął.

Rankiem znaleziono wartownika na półżywego w końcu śniegu i biedny żołnierz dostał zapalenia płuc.

Około 10 marca Socha począł szerzyć w pułku wersje, że wkrótce przyjdzie w Polsce do walki a wtedy będzie można „nożami przejechać po gardłach poruczników” i sporządził listę żołnierzy, którzy będą wspólnie z nim wyrzynać władze.

Żołnierze w obawie przed strasznym szeregowcem, w tajemnicy zapisywali się do konspiracyjnej listy a w końcu Socha poszedł do dowództwa i przedstawił listę zebranych żołnierzy, informując dowództwo, że są to zdraycy.

Rzecz nabrała rozgłosu i na zasadzie meldunku Sochy, aresztowano około 250 żołnierzy i wszczęto przeciwko nim do-

chodzenie. Jednak po zgodnych zeznaniach żołnierzy sprawę umorzono, natomiast Sochę aresztowano za fałszywe oskarżenie.

W kwietniu bieżącego roku Socha sam wywołał nocny alarm i postawił cały pułk na nogi a postawiony w stan oskarżenia zeznał, że jest umysłowo chorym.

Wówczas dowództwo przejrzaawszy jego poprzednie akta, zdecydowało, że Socha może być faktycznie chorym umysłowo i oddano go pod obserwację lekarzy.

Następnego dnia wprowadzono Sochę do szpitala i w obecności dwóch lekarzy, eskortujący złożył zameldowanie o jego uczynkach.

Gdy jednak warta usunęła się, Socha rzucił się na lekarzy, zakłócił im usta, związał ręce i powiesił doktorów na drzwiach, przeciągając im pasy przez biodra.

Po tej czynności Socha opuścił szpital i udał się na miasto, skąd wrócił dopiero po 5 dniach.

Raz podczas zawodów sportowych rodzimego pułku — Socha powiesił na sztandrze jednego z żołnierzy i począł rzucać weń kamieniami.

Po przybyciu na miejsce wypadku żandarmierji — Socha począł uciekać i wskoczył do pooliskiej rzeki w ubraniu. Żandarmi myśleli, że Socha utonął o czem też złożyli zameldowanie władzy, — lecz okazało się, że Socha, który doskonale pływał — wydostał się na drugi brzeg i poszedł do miasta. Do koszar wrócił dopiero po tygodniu.

Dnia 15 lipca 1925 roku Stanisław Socha wyłamawszy kraty więzienne uciekł ze Spaly i przebywał na wolności do września, kiedy to łódzka żandarmerja aresztowała go. Zdawałoby się, że za blahe przestępstwa samowolnego oddalenia się z pułku Sosze grozi tylko kilka miesięcy lecz po przeprowadzeniu śledztwa — akta wypełniły się i powstał z nich olbrzymi akt oskarżenia treści następującej:

Dnia 12 lipca 1925 roku z koszar pułku ze składów amunicyjnych w Spale w niewytłomaczony sposób wydostał się szeregowiec Stanisław Socha, kilkakrotnie karany za rozmaite przestępstwa, i przybył wieczorem dnia tego w stanie podchmielonym. Gdy do przybyłego zbliżył się porucznik Aleksander Fuk i zapytał czem Socha tłumaczy swe opóźnienie, szeregowiec w bezczelny sposób roześmiał się por. w twarz a następnie odparł, że „przed zwykłym porucznikiem nie będzie zdawał relacji ze swych uczynków”.

Por. Fuka zawezwał pobliską wartę, której przewodniczył kapral Bojka i rozkazał Sochę odprowadzić do kancelarii, na co Socha uderzywszy kaprala w twarz odezwał się:

— My, bracie, pokażemy tej grandzie oficerskiej, sami bestje rozbijają się z ko-

bietami a nas maltretują, bić, kto w Boga wierzy — to mówiąc rzucił się w stronę osłupiałego porucznika.

Warta otoczyła p. Fukę kordajem, który jednak nie mógł powstrzymać Sochy, gdyż ten uderzył porucznika w twarz i zamierzał zerwać mu epolety.

Porucznik Fuka widząc, że ma do czynienia z człowiekiem rozbestwionym, oddał się od warty — lecz skorzystał z tego Socha i wślazł za odchodzącym począł rzucać takie epitety, że jeden z żołnierzy uderzył go bagnetem po plecach.

To tak rozwścieczyło Sochę, że rzucił się on do gardła owego żołnierza i tylko pomoc ze strony innych żołnierzy uratowała życie śmiałkowi.

Odprowadzony do aresztu Socha rozebrał w celi piec i wywalił drzwi jednak ubrany w kaftan bezpieczeństwa, uspokoił się niebawem i udawał, że śpi.

Gdy zbliżyła się do niego warta, Socha porwał jednego z nich i dusząc go za gardło począł przemawiać do innych żołnierzy, twierdząc, że będą ich tak samo maltretować w wojsku jak dokuczają jemu.

Przesłuchiwany przez sądziego Socha nie chciał niczego opowiadać twierdząc, że dla niego istnieje tylko sąd.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem mjr. Gralewskiego rozważał sprawę Stanisława Sochy, gdzie podsądny przyznał się do winy i wwiśnił, że w chwili przewicia do pułku zamierzał zostać wzorowym żołnierzem i tylko postępowanie przełożonych uczyniło z niego, jak się sam wyraził, „degenerata”.

Zbadany w charakterze świadka porucznik Fuka zeznał, że nie wolno mu w ten sposób się odzywać, lecz z radością widzi Sochę przed obliczem sądu. Porucznik z nadrobniejszymi detalami opowiedział sądowi o przebiegu służby Stanisława Sochy i twierdził, że o „czymś” od był porucznikiem, t. j. od roku 1920 po raz pierwszy zdarza mu się mieć w pułku taką bestję.

Prokurator kpt. Terlecki dowiódł, że oskarżony swym postępowaniem szerzył demoralizację w pułku i tem tłumaczył wszystkie przestępstwa dokonywane przez żołnierzy ze składów amunicyjnych. Tylko surowy wyrok może jeszcze naprowadzić Sochę na właściwe tory, a jeśli i surowy wymiar kary nie poskutkuje, można z całą pewnością twierdzić, że taki element, jakim jest podsądny, zasługuje na najsurowszy wymiar kary.

Obrońca oskarżonego, adw. Landau domagał się łagodnego wyroku dla swego mocodawcy, motywując swe żądanie nieuleczalną chorobą podsądnego, u którego choroba znaćwidnie się prawdopodobnie w ostatnim stadium i rzuciła się na mózg.

Sąd po naradzie skazał Stanisława Sochę na karę 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu i przeniesieniem go do II-iej klasy żołnierzy.

Gdzie jest ulica Zielona

zapytał go i żelaznym przedmiotem uderzył w głowę

(fb) W dniu wczorajszym Walerjan Góralski, zamieszkały przy ul. Katnej 5, wracając w godzinach wieczornych do domu został zatrzymany przez jakiegoś nieznanego osobnika pod pretekstem zapytania o ulicę Zieloną.

W chwili, gdy Góralski udzielał informacji, nieznamy wyciągnął z pod palta jakiś żelazny przedmiot i uderzył go w głowę tak silnie, iż ten brocząc krwią osunął

się na ziemię.

Nieznamy nachylił się nad swą ofiarą i rozpiął jej palto prawdopodobnie w celu obrabowania. lecz spłoszony przez przechodniów uciekł.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po zastosowaniu doraźnej pomocy przewiózł poszkodowanego w stanie osłabionym do domu.

KUPON ULGOWY

DO KINO - TEATRU

„LUNA”

Dnia 5.XII

Dnia 5.XII

na program 10-akt. p. t.

na program 10-akt. p. t.

„MATKA”

daje prawo do wykupienia 2-ch biletów na wszystkie miejsca (prócz 162)

do godz. 7-iej wiecz. po Zł. 1.—
na dalsze seanse „ ” 1.50

Śród czasopism

„WIADOMOŚCI LITERACKIE”.

Numer 49 „Wiadomości Literackich” przynosi artykuł Boży Zelenickiego „Historja „wórczyni mitów...”, artykuł Jastrzębca-Kozłowskiego „Bierdajew o Dostojewskim”, korespondencja St. Napierkiewicza o Nałkowskiej, recenzję z książek, plastykę, muzykę, przegląd prasy, tydzień bibliograficzny.

„TO-TO”

Ukazał się numer pierwszy tygodnika ilustrowanego „To-To”, redagowanego przez Juliana Tuwima. Jest to pismo zupełnie nowego nieznanego u nas typu, przeznaczone dla wszystkich. Pouczające, barwne, ciekawe, zawierające mnóstwo ilustracji. „To-To” jest prawdziwą sensacją wydawniczą. Z jednakowym zacięciem należy czytać je będą dorośli i młodzież.

Gab net lekarsko-dentystyczny

Piotrkowska № 50.

Godz. przyjęć do 10—1 i od 3—6 popoł

Zabiegi lekarsko-dent.

po cenach klinicznych. 8128

DUSZA CIĘ KŁOPOTY FINANSOWE I NIE MASZ ENERGJI BY JE ZWALCZYŁ, BIERZ GODZIENNE SANATOR.

Karna ekspedycja P. Z. P. N.

W poszukiwaniu „amatorów”, uprawiających sport za pieniądze

Dogorywający zarząd P. Z. P. N. w Krakowie u schyłku sezonu przypomniał sobie, że rzeczą jego między innymi, jest stanie na straży przestrzegania czystości sportu amatorskiego. Zostały więc zarządzone trzy ekspedycje karne do Lwowa, Warszawy i Wilna, które mają wykryć winowajców uprawiających sport „za pieniądze”. Narazie wiadomo nam jedynie o ekspedycji lwowskiej, która w tamtejszym świecie sportowym jest nieładą sensacją. Tygodnik „Sport” z tej okazji wydał nawet nadzwyczajny dodatek, poświęcony specjalnie sprawom dochodzeń przeprowadzanych przez delegatów P. Z. P. N. oraz innym sprawom zakulisowym, czołowych klubów sportowych Lwowa.

O podobnej ekspedycji w Warszawie i Wilnie jeszcze niema żadnych wiadomości. Wypranie warszawskich brudów zostało poruczone p. Szyeowi z Poznania. O ile nam wiadomo, wyznaczenie „egzekutora”, bez uprzedniego zwrócenia uwagi zarządowi W. O. Z. P. U. i polecenia temu przeprowadzenia odpowiednich dochodzeń, zrobiło bardzo złe wrażenie i usposobiło niekorzystnie wobec tego rodzaju postępowania naczelnej władzy piłkarskiej. Przypuszczać należy, że tak samo podzielało to na Lwów i Wilno.

Wyniki tych dochodzeń mają być przedstawione na nadzwyczajnym walnym zebraniu w Krakowie w dniu 19 i 20

grudnia b. r. równocześnie na porządku dziennym ma być sprawa siedziby związku. Na widoczniejszą piłkarską dyplomacją krakowską chce jeszcze raz udowodnić, że przecież Kraków w piłkarstwie polskim za muje pod każdym względem przede wszystkim stanowisko. W każdym razie walne zebranie zapowiada się niezwykle sensacyjnie, z powodu taktyki jaką zastąpił zastępcy zarząd P. Z. P. N. w stosunku do okręgów, których część będzie starać się pozyskać sobie w celu zwalczania pozostałych które już dawno wypowiedziały mu zdecydowaną kampanię.

P. W.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 55

1) Odwołuje się wszelkie rozgrywki o mistrzostwo klasy B, które miały się odbyć jeszcze według kalendarzyka wydziału gier dyscypliny, ze względu na niski spadek temperatury.

2) Z powodu nieregulowania należności skarbnikowi Ł. Z. O. P. N-u i mimo kilkakrotnych nawoływań, zawieszają się w czynnościach Z. S. G. S. Hakoah i Rudzkie T. S. G.

3) Z powodu niewpłacenia należności przez K. S. Hasmonia — na ręce Z. K. S. Kadimah, zawieszają się w czynnościach K. S. Hasmonia aż do chwili nieregulowania tychże

Warszawa wzoruje się na Łodzi

WARSZAWA, 4 grudnia. W związku z przejęciem boiska Legii przez D. O. K. Warszawa, komunikują nam, że na wiosnę roku przyszłego powstanie jeden ogólny klub wojskowy, który podobnie, jak i w Łodzi zmobilizuje w swym łonie wszystkich sportowców wojskowych D. O. K. Klub ten ma nosić podobno nazwę „Lechia”.

Polo klub -- treningi zimowe

WARSZAWA, 4 grudnia. Niedawno zorganizowany i ruchliwy Polo-Klub przystąpił do treningów zimowych, które odbywają się w poniedziałki. Na trening składa się „Indor-Polo” (polo pod dachem, oraz jazda konna).

Lwowskie kluby pod zarzutem ukrytego zawodowstwa

KRAKÓW, 4 grudnia. Jak się dowiadujemy, polski związek piłki nożnej wydelegował do Lwowa specjalną komisję w osobach pp. Orzelskiego i Chocznera celem zbadania ile prawdy znajduje się w zarzutach czynionych Hasmoniem o ukryte zawodowstwo graczy. Komisja powyższa po przeprowadzeniu powierzchownego śledztwa znalazła nietylko materiał obciążający Hasmonia, ale także i inne pierwszoklasowe kluby lwowskie.

Kurs Sztuki Dekoracyjnej

- A) Robota dywanów perskich, kilimów i sumaków w kilku odmianach.
 - B) Batik wszelkiego rodzaju, malowanie na jedwabiu, abażury.
- Tudzież przyjmuje się zamówienia w zakresie wyżej wspomnianych robót.
- Alcja 1-po M-ja 3, m. 1, od 10-12 i 4-6

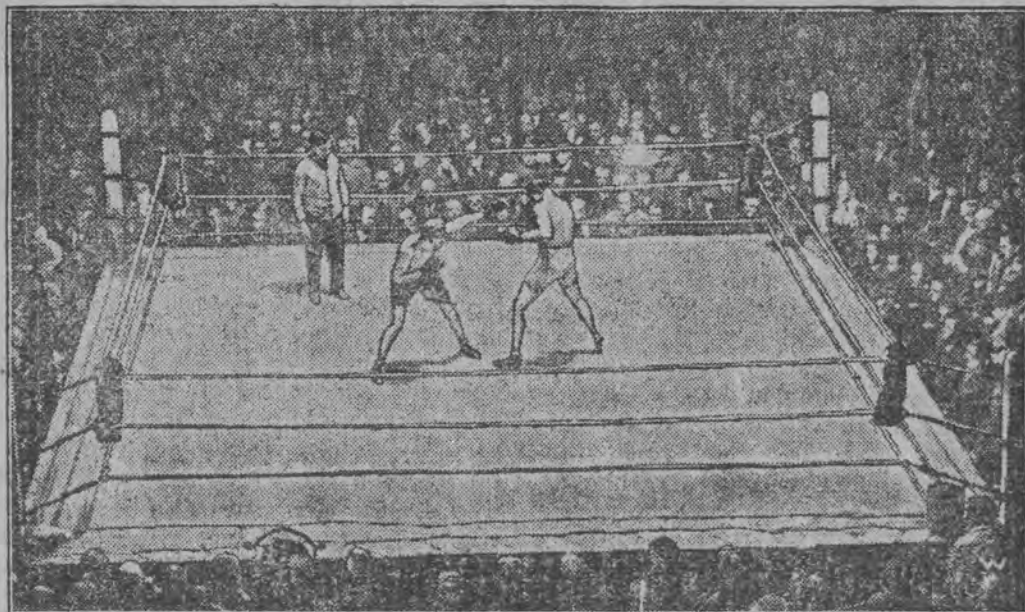
Nauka tkactwa ręcznego

- Kurs I obejmuje: kilimy, dywany perskie, smyrneńskie, sumaki.
 - Kurs II: półgobeliny, gobeliny, dywany polskie.
 - Kurs III: Koronki weneckie, filet.
- Blisze informacje. Cegielniana 31 — I piętro, m. 5 Między 9-1 i 3-6.

Młode małżeństwo poszukuje

1 lub 2 pokoi

umeblowanych lub nie z używalnością kuchni i wygodami. Pożądane w śródmieściu. Oferty pod „G. B. 84”. 8879-3



Paolino bije Breitenstraetera

BERLIN, 4 grudnia. Sensacyjnie i długo oczekiwany mecz bokserski pomiędzy mistrzem Hiszpanii w wadze ciężkiej Paolino a mistrzem tej samej wagi Hansem Breitenstraeterem zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem hiszpana w 9 rundzie przez knock-out. Pomimo przegranej Breitenstraetera należy mu jednak przyznać, że przez cały czas walki brawurowo się bronił a przegraną jego przypisać należy

świetnej dyspozycji, w jakiej znajduje się obecnie mistrz Hiszpanii. Walka była bardzo zacięta zarówno Breitenstraeter, jak i Paolino broczyli krwią. Walka prowadzona w ostrem tempie należała do naciękawczych, jaką kiedykolwiek Berlin oglądał.

Zdjęcie nasze przedstawia końcowy moment walki

Turniej szachowy w Moskwie

Na pierwszych miejscach: Bogolubow-Lasker-Capablanca

W siedemnastej kolejce rozgrywek Capablancą, grając białymi, w bardzo pięknie granej partii, wygrał z Zubarewem. Lasker który partję ze Spielmannem otworzył pionkiem królowej, pobił przeciwnika znakomitą grą końcową.

Pozatem wygrali Reti z Genewskim, Rubinstein z Chocimirskim i Gotthilf z Sämischem.

Torre, który w grze z Rabinowiczem zastosował obronę holenderską, pod koniec partii znalazł się w sytuacji wielce niekorzystnej i tylko dzięki nieudolności swego partnera zdołał doprowadzić do remisu.

Remisowe wyniki dały nadto partje: Grünfeld — Loewenfisch, Bogatyrzuck — Werliński, Romanowski — Tartakower i Yates — Marshall.

Rozebrano nadto resztę niedokończonych ostatnio partji, przyczem Genewski pobił Yatesa, a partja Yates — Bogatyrzuck skończyła się na remis. Bogolubow miał dzień wolny.

Stan turnieju po 17-ej kolejce rozgrywek przedstawia się następująco:

Bogolubow 13 i pół punktów, Lasker 11 i pół, Capablancą 10 i pół, Torre 10.

Marshall, Reti i Romanowski po 9 i pół, Bogatyrzuck, Grünfeld, Rubinstein i Tartakower po 8 i pół, Genewski i Werliński po 8, Rabinowicz 7 i pół, Spielmann 6 i pół, Gotthilf i Loewenfisch po 6, Duś-Chocimirski i Yates po 5 i pół, Saemisch 5, Zubarew 4.

OŚMIENASTA RUNDA.

MOSKWA, 4 grudnia. (AW). W osiemnastej rundzie Lasker zwyciężył Zubarewa, Casanova — Fenischa, Bogolubow — Gotthilfa, Marshall — Rubinsteina, Rabinowicz — Chocimirskiego, Loewenfisch — Yatesa.

Partja Tartakower — Gruenfeld zakończyła się wynikiem remisowym.

Partje: Reti-Bogatyrzuck, Torre-Genewski, Spielmann-Romanowski, musiały zostać przerwane.

Stan turnieju po osiemnastej rundzie przedstawia się następująco:

Bogolubow — 14 i pół, Lasker 12 i pół, Casanova 11 i pół, Marshall 10 i pół, Torre 10 i pół, Reti, Romanowski 9 i pół (1), Gruenfeld, Tartakower 9, Rubinstein 8 i pół.



Potężny dramat życiowy w 10-ciu aktach

„MAMA”

Pieśń rozpacz, tragedji i miłości macierzyńskiej

W roli głównej **MARY CARR** W roli głównej

Film ten poświęcony jest wiecznej chwale wielkich otiar matek, gotowych zawsze dla dzieci swoich utoczyć sobie ostatnią krewi kroplę. Bohaterką na tego dramatu jest matka — jedna z milionów matek żyjących na ziemi — albowiem serce matki jest zawsze jednokie.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJELMANA. Obraz własności biura „Fortuna”, Warszawa, Marszałkowska 20.

W kwadraturze błędnego koła zarządzeń zaradczych

Restrykcje dyskontowe i walutowe

Po słowach i półśrodkach czekamy na czyny

W obliczu paniki, skaczącego kursu dolara i nagłego przypyływu fali drożyznanej — rząd wydał szereg rozporządzeń zaradczych, które opanować mają sytuację. Czy tak będzie — najbliższe dopiero dni pokażą.

Narazie panuje w sferach gospodarczych pełne niepokoju wyczekiwanie, ten nastrój, jaki zanotowaliśmy na łamach „Głosu” tydzień temu, w szeregu wywiadów z przedstawicielami przemysłu, finansów i kupiectwa łódzkiego.

Na zapytanie zadane wczoraj jednemu z dyrektorów banków łódzkich o rezultatach ostatnich zarządzeń, rozmówca nasz odparł:

— Zaprzestanie dyskonta weksli przez Bank Polski byłoby nonsensem, który musiałby być odwołany w ciągu kilku godzin. Sądzę, że rozporządzenie to, całkiem teoretyczne, nie ma zastosowania w tych wielkich ośrodkach przemysłowych jak Łódź i Zagłębie. Dowodem tego jest fakt, iż łódzki oddział Banku Polskiego oficjalnych dyspozycji w tej sprawie nie otrzymał.

— A ograniczenia w obrocie dewizami?...

— Nie mogą one wpłynąć w ten czy inny sposób na bieg życia gospodarczego: osłabia je nieco, ale nie spowodują takiego zamętu, jak przed kilku laty, gdy nie licząc się zupełnie z potrzebami życia realnego i głosem opinii publicznej — wprowadzono szereg absurdów restrykcyj.

Należy mieć nadzieję, że te błędy się już nie powtórzą.

— Wracając do sprawy dyskonta weksli przypuścić trzeba, że zarządzenia te wprowadzone zostały na czas zakończenia skonsolidowania organizacji gospodarczych, które w ten tylko sposób będą mogły zrealizować cały szereg postulatów i przetrwać ciężki okres.

Koncepcja ta, ów wspólny front, na którego konieczność utworzenia wskazywaliśmy już dawno, nie znajdowała z pewnych przyczyn należytego zrozumienia i oddźwięku u sfer przemysłowo-kupieckich.

A przecież te organizacje właśnie są ze sobą ściśle związane licznymi węzłami — bez przemysłu handel istnieć nie może, a przemysł nie miałby po co produkować, gdyby nie było w Łodzi potężnie rozwiniętego kupiectwa.

Dopiero wspólna niedola — kryzys gospodarczy — skłoniła organizacje kupieckie i przemysłowe do stworzenia wspólnego frontu w obronie postulatów gospodarczych.

Wczoraj w godzinach przedwieczornych odbyło się w lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele 16-tu organizacji przemysłowych i kupieckich okręgu łódzkiego. Obradom przewodniczył mecenas Jastrzębski.

Po dłuższej dyskusji zebrani uznali za

płatny dla robotników, że wchodzi tu w grę moment spekulacyjny.

Wpływ tych zarządzeń na banki?...

— Minimalny. Ucierpieć mogą tylko banki, które korzystały z wydatnych kredytów w Banku Polskim: takich wybrańców fortuny jest dziś w Polsce niewiele.

W sferach przemysłowych oświadczono nam:

Zawieszenie dyskonta weksli wywołałoby jaknajgorsze następstwa.

Następstw tych Łódź dotąd nie odczuła, oddział Banku Polskiego nie stosuje żadnych specjalnych utrudnień.

Zarządzenia dewizowe nie tyczą walut i dlatego nie należy określać ich mianem „ujemnych” — nie jest to powtórna edycja rozporządzeń z przed paru laty.

— Czy zawieszenie dyskonta weksli odbiłoby się na sytuacji kupiectwa?

— Poza przemysłem w pierwszym rzędzie na tej warstwie. Jeżeli przemysłowcy nie będą mieli możności dyskontowania weksli, nie będą w stanie brać ich od hurtowników.

Hurtownicy nie mogą płacić gotówką, bo cały ich rachunek oparty jest na wekslach.

Sprzedż musiaby być natychmiast przerwana: życie gospodarcze, ledwie poruszające się w naszym organizmie, zostałoby zahamowane, zamarłoby zupełnie.

Wszystko to zresztą są tylko półśrodkami. Trzeba zacząć na decydujące słowa i — czyny.

Czynów tych do tej pory nie było.
A. R.

Jak rząd motywuje swe zarządzenia

co do ograniczenia obrotu dewizami

Z ministerstwa skarbu komunikują nam:

Jak donosiliśmy wczoraj w „Dz. Ust.” ogłoszone zostało nowe rozporządzenie p. ministra skarbu, wprowadzające ograniczenie w obrocie dewizami, oraz w obrocie pieniężnym z zagranicą.

Obrót pieniężny z zagranicą uregulowany był dotychczas rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 27 maja 1925 r. (Dz. U. N. 10 poz. 486). Rozporządzenie to miało na celu zapewnienie kontroli rządowej nad obrotem zagranicznym, oraz zabezpieczenie przed spekulacją na fali małych różnic wahań złotego. Postanowienie to okazało się niewystarczającym z chwilą, kiedy silniejsze zawahanie się kursu złotego podsycało spekulację szukającą zysków w grze na wyżkę walut obcych. W tej sytuacji rząd uznał za konieczne zaczerpnąć obowiązujące w obrocie dewizowym normy, których liberalizm nie odpowiadał już nowo wytworzonej sytuacji. Rozporządzenie p. ministra skarbu wydane w porozumieniu z p. ministrem sprawiedliwości wprowadza szereg zmian w dotychczasowych przepisach.

Pozostawiając wolny obrót wewnątrz w walutach zagranicznych w banknotach ogranicza obrót dewiz zagranicznych jedynie do banków dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych przy przekazywaniu walut dewizowych. Dotychczasowe udogodnienia, polegające na zastąpieniu wymagania dokumentów odpowiednią deklaracją, zostały skasowane, odtąd przedsiębiorstwa te będą zobowiązane przy przekazywaniu wypłat zagranicę uzasadnić wypłatę dokumentami (jak faktury i kwity celne). Wysyłanie pieniędzy zagranicę, oraz do Gdańska przez pocztę zostało uzależnione od zezwolenia władzy skarbowej. Pozatem unormowane zostały przepisy co do świadczeń przywozu walut do kraju, celem ich następnego wywozu dla uniknięcia stwierdzonych na tem polu częstych nadużyć.

Zarządzenia te mają na celu utrudnienie spekulacji zarówno w przekazywaniu waluty zagranicznej, jak i waluty polskiej zagranicę i powinny się przyczynić (równorzędnie z szeregiem środków, przedsięwziętych przez rząd w innych dziedzinach) do szybkiego opanowania sytuacji walutowej.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 4-go grudnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 8.10	Franki franc. —
CZEKI	
Belgia —	Holandja —
Londyn 38.76	N. York 8.07
Paryż —	Szwajcaria —
Wiedeń —	Włochy —
Sztokholm —	Kopenhaga —
Praga —	Pozyczka dolarowa 62.—
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—	Pozyczka konwersyjna 43.50
8 proc. pożyczka złota 76.—	4 pól proc. listy zastawne ziemskie 17.50
5 pr. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe —	5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 17.35
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —	

Giełda akcyjna

Maniszewski

Bank dyskontowy 5	Bank zarobkowy 4	Bank zachodni 1.20
Sila i światło 0.23	Częstocice 0.90—1.00	Cukier 1.70—1.60
Węgiel 1.35—1.36—1.35	Lilpop 0.46—0.51—0.50	Norblin 0.77—0.76
Parowozy 0.24	Rudzki 0.76—0.81—0.80	Zyrardów 7.10—6.50—6.65
Haberbusch 5.75—5.70	Kijewski 0.15—0.14	Chodorów 5—5.23—5.20
Zegluga 0.10	Łazy 0.10—0.09	Nobel 1.33—1.35
Modrzejów 2.50—2.65—2.45	Ostrowieckie 4.15—4.25	Pocisk 1.10
Starachowice 1.05—1.00	Jabikowscy 0.12—0.13	

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 4-go grudnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowania gdańskich:

100 marek Rzeszy	125.845—124.155
100 złotych polskich	68.92—69.08
Czek na Londyn	25.19
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	125.685—124.005
Warszawę	67.42—67.58

Notowania złotego.

W dniu 4-ym grudnia 1925 r.	
Za 100 złotych:	
Londyn za 1 tunt szt.	—
Zurych	55.60
Berlin	59.70—60.30
Wypłaty na:	
Warszawę	53.56—53.64
Katowice	55.8—56.14
Poznań	54.86—55.14
Gdańsk	68.92—69.08
Praga	435.—
Wiedeń czeki	88.45—88.95
banknoty	—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 4-go grudnia. (Pat) Zamknięcie giełdy.	
Nowy-Jork	4.94—
Holandja	120.60
Francja	121.50
Belgia	107.00
Włochy	120.25
Niemcy	20.56
Szwajcaria	25.15
Hiszpanja	33.87
Portugalia	2.55
Dania	19.57
Szwecja	1.14
Norwegia	25.80
Helsingfors	192.25
Praga	163.56
Wiedeń	—

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 4-go grudnia (Pat) Zamknięcie giełdy.	
Londyn	126.92
N. York	25.21
Belgia	118.10
Hiszpanja	574.50
Szwajcaria	505.—
Włochy	104.55
Holandja	1052.—
Praga	—
Rumunja	—

Konsolidacja przemysłowo-kupieckiej Łodzi

„Rada organizacji gospodarczych” została wczoraj utworzona na zebraniu w wielkim związku przemysłu włókienniczego

Przesilenie gospodarcze, powodujące stopniowe zamieranie przedsiębiorstw przemysłowych, ujawniło konieczność skonsolidowania organizacji gospodarczych, które w ten tylko sposób będą mogły zrealizować cały szereg postulatów i przetrwać ciężki okres.

Koncepcja ta, ów wspólny front, na którego konieczność utworzenia wskazywaliśmy już dawno, nie znajdowała z pewnych przyczyn należytego zrozumienia i oddźwięku u sfer przemysłowo-kupieckich.

A przecież te organizacje właśnie są ze sobą ściśle związane licznymi węzłami — bez przemysłu handel istnieć nie może, a przemysł nie miałby po co produkować, gdyby nie było w Łodzi potężnie rozwiniętego kupiectwa.

Dopiero wspólna niedola — kryzys gospodarczy — skłoniła organizacje kupieckie i przemysłowe do stworzenia wspólnego frontu w obronie postulatów gospodarczych.

Wczoraj w godzinach przedwieczornych odbyło się w lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele 16-tu organizacji przemysłowych i kupieckich okręgu łódzkiego.

Obradom przewodniczył mecenas Jastrzębski.

Po dłuższej dyskusji zebrani uznali za

wskazane utworzenie „Rady organizacji gospodarczych m. Łodzi” — reprezentacji związków i stowarzyszeń kupieckich oraz przemysłowych.

Rada będzie instytucją koordynującą postulaty sfer przemysłowo-handlowych w dziedzinie zagadnień gospodarczych.

Zebrani uchwalili wyłonić komitet organizacyjny dla opracowania regulaminu i statutu działalności „Rady gospodarczej”.

W skład komitetu tego weszli pp.: Bartzak, Drozdowski, Hajman, Jastrzębski, Pawłowski, Ratke i Wojciechowski.

Złoty poprawił się znacznie

Dzień wczorajszy przeszedł pod znakiem dalszej niżki kursu dolara na giełdzie urzędowej, oraz na rynku prywatnym. W godzinach porannych w Łodzi kurs wynosił 8.20. Około godziny 1-ej nastąpiła niewielka wyżka do poziomu 9, która jednak wkrótce uległa załamaniu. Około godziny 3-ej kurs dolara wynosił 8.40 w placeniu, 8.60 w oddawaniu, później natomiast nastąpiła dalsza i to dość gwałtowna bajasa dolara. Przyczyniły się do tego niewątpliwie wiadomości z giełdy gdańskiej i berlińskiej, które były bardzo pomyślne dla złotego. Naskutek tych wiadomości nastąpiła ponowna niżka kursu, który około godziny 7-ej wynosił 8.05 w placeniu, 8.20

w oddawaniu przy silnej tendencji niżkowej.

Tranzakcji zawarto wczoraj bardzo wiele przy ogromnej podaży materiału dolarowego, przewyższającej kilkakrotnie popyt. Szczególnie w momentach raptownej niżki kursu dolara dało się zauważyć masowe wyzbywanie się dolarów ze strony drobnych posiadaczy.

Również Bank Polski zakupił w dniu wczorajszym znaczne ilości dolarów placąc początkowo 8.30, następnie 8.10, a wreszcie 7.90.

Wobec wyraźnej tendencji zwyżkowej dla złotego na giełdach zagranicznych, należy się spodziewać w najbliższej przyszłości dalszej niżki dolara.



Dziś i dni następnym.

Początek o godz. 5-ej po poł. w soboty i niedziele o godz. 5-ej po poł., ostatni seans o g. 10-ej wiecz.

„ZŁODZIEJ W RAJU” 8 aktów walki o miłość i złoto

W rolach głównych **Ronald KOLMAN** i **Alleen GRINGLE** W rolach głównych

NAD PROGRAM:

NAD PROGRAM:

Już nigdy nie będę!...

Arcywesoła komedia w 2-ach aktach. W roli głównej nieporównany komik **A. ST. JOHN.**

Niebywała

Tani Tydzień Jedwabi

OKAZJA

od WTORKU, dnia 1-go GRUDNIA r. b.

Sprzedaż bezkonkurencyjna w 3-ch serjach

8011-5

1 ^a serja	na suknie	za 3 metry	Zł. 28 50
2 ^a serja	na bluzki i kasaki	za 3 metry	Zł. 19.50
3 ^a serja	na podszewki	za 3 metry	Zł. 9.50

Podarki

8. ul. Piotrkowska 8.

Gwiazdkowe

KARBID 1^a

żądanej granulacji, dostarcza wagonowo i detalicznie (na bębny)

„ELIBOR” Sp. Akc. Handl. Przem.

Ł. J. BORKOWSKI

Oddział w Łodzi 9065-1

Skład: ul. Kilińskiego 70, tel. 172 i 173

Sklep: ul. Piotrkowska 48, tel. 84.

BENZYNE Iekka, samochodowa, OLEJ gazowy, dla motorów

poieca

„ELIBOR” Sp. Akc. Handl. Przem.

Ł. J. BORKOWSKI

Oddział w Łodzi,

ul. Kilińskiego 70, tel. 172 i 173.



ŚWIECZKI KOKOWE

KOLOROWE

w skrzyniach po 25 i 50 kg. na składzie

„KARPATY” SPRZEDAŻ PRODUKTÓW NAFTOWYCH

Sp. z ogr. odp.

Zielona nr. 20.

Telefon 14-70.

9028 2

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

- opozite Röntgenem kwarcowa lampka

przyjm. od 10-12 5-7.

Nawrot Nr 7.

Telefon 28-07.

SZOFERA PIEKARNIA

na samochód-taksówkę poszukuje. Zgłaszać się: Piotrkowska Nr. 90, Poznański, między godz. 2-4 pp. i 8-9 wiecz. 8980-2

o 3 piecach, z całkowitem urządzeniem, maszynami, czynna - do sprzedania. Oferty sub „Piekarnia” do admin. „Głosu”. 9052-1

Zarząd Fabryki Wyrobów Wełnianych KAROLA EISERTA Spółka Akcyjna w Łodzi

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, iż dnia 30 grudnia r. b. o godz. 4 po poł. w Centralnym biurze fabryki przy ul. Piotrkowskiej 135 w Łodzi odbędzie się

Zwyczajne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie przeszacowania majątku Spółki, bilansu otwarcia w złotych oraz w związku z tem ustalenie kapitału zakładowego i innych kapitałów własnych w złotych, ustalenie ilości akcji i ich nominalnej wartości w złotych oraz uchwalenie odpowiednich zmian w związku z powyższym w statucie Spółki.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za 1924 r.
3. Podział zysków.
4. Wybór członków Zarządu i zastępców (§ 34) oraz 5 członków Komisji Rewizyjnej (§ 41).
5. Zatwierdzenie budżetu na 1925 r.
6. Wnioski pp. Akcjonariuszów.

UWAGA: Stosownie do § 20 Statutu właściciele akcji, pragnący korzystać z prawa głosu na Zgromadzeniu Walnym, winni najmniej 7 dni przed takowem złożyć swe akcje Zarządowi. 9008-1

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej

(PAT)

ZIELONA Nr. 8.

Tel. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. T. A., ma charakter ceduły urzędowej. P. T. A. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych pieniężnych i towarowych

Wydział Ogłoszeń P. A. T.

złatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji. 8779

Ideal IDEAL, MERCEDES, Kappel, Underwood, ERIKA nowe i używane

Taśmy i wszelkie przybory do maszyn. Niska cena na maszynach.

Warsztat reperycyjny do wszystkich systemów. Geny rajnijsze. Adolf Goldberg, Tel. 37-54.

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

mak fabr. KOWALSKINA

LABOR CHEM-FARMAC AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

Największe bóle głowy usuwa 8404-6

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla otwierających 1 zł. 50 groszy

NAUKA i WYCHOWANIE

UDZIELAM

niemieckiego gruntownie. Lekcja 1 złoty. Oferty pod „Niemka” do adm. „Głosu”. 9085-2-n

SPRZEDAŻ i KUPNO

A. A. KUPIJE

dywany, futra, garderobe, oraz maszyny do szycia. Place najlepiej. Łąźnik 6-go Sierpnia (Benedykta) 28, m. 13 parter. 9061-3-k

DWA KONIE (rysaki)

z dubeltowa uprzęża, powóz, oraz płaszcz dla stangreia do sprzedania. Blższa wiadom. u fotografów ul. Sienkiewicza Nr. 58. 9007-3-k

KUPIE

lokomobile w dobrym stanie, o sile 60 do 75 K. M. Laura, albo Wofa. Oferty pod E. W. do adm. „Głosu” 9076-1-k

LOKALE, MIESZKANIA

DWA POKOJE

z kuchnią, z wygodami poszukuje od zaraz wprost od gospodarza. Nie wyżej, jak na II-giem piętrze. Oferty do „Głosu” sub „S. M.”. 9035-3-m

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia. Karola 8, m. 12. 9074-1-m

POKÓJ

w śródmieściu odnajmę solidnemu panu. Zgłoszenia pod „Młoda wdowa” do adm. „Głosu”. 9083-1-m

POSZUKUJE

jednego pokoju przy inteligentnej rodzinie dla starszej osoby. Oferty do „Głosu” sub „H. S.”. 9036-3-m

DONIESIENIA ROZMAITE

PABJANICE

Strojenie, reparaacja pianin i fortepianów. Pabjanice, Lezionów 9. 9009-2-d

PRZYBLAKAŁ SIĘ

pies, czarny, o białej podszyjce i białej lewej nóżce przedniej; naszyjnik wysadzany guzikami. Do odebrania ul. Przedzamiana Nr. 112. 9071-1-d

ZNALEZIONO

kwit i pieniądze. Odebrać można w administracji „Głosu Polskiego”. 9042-3-d

ZA 45 ZŁ.

wykonywam garnitury i palta za 40 zł. z moimi dodatkami. Robota pierwszorzędna. Franciszek Supera, krawiec męski, ul. Kilińskiego 75 front I piętro. 9077-2

GIEŁDA PRACY

OGŁOSZENIE.

Pierwszorzędny krawiec męski przyjmuje różne obstalunki z własnym towarem po cenach najniższych. G. Rewlorski, Piotrkowska Nr. 18. Proszę się przekonać. 9083-2

POTRZEBNA

bufetowa fachowa do składu wedlin. Wólczajska 229, A. Korpecki. Uprasza się o rzyniesienie świadectwa. 9079-2

PRZYJMUJE

bielizne do prania i reparaacji po cenach niskich. Sosłńska Główna 31, m. 19. 9080-1

URZĘDNIK

z 5-klasowym wykształceniem, z 5-letnią praktyką biurową poszukuje posady na wyjazd. Oferty sub „Miet” do adm. „Głosu”. 9069-3